Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX Niedziela 30 kwietnia 1939 r. Nr. [illegible]8

Adres: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610 73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Swiat wobec mowy Hitlera

Nie wierzcie Niemcom -- wołają we Francji

Sofizmaty bez ładu i składu—piszą w Anglii

PARYŻ, 29.4. (tel. wł.) Wszystkie pierwsze stronice dzienników zachodnich poświęcone są mowie Hitlera i sytuacji międzynarodowej. Wszystkie komentarze są na ogół zgodne i mówią, że Hitler pragnął tym razem przemawiać nie tylko jako polemista, lecz jako „mąż stanu". Zwykłe w jego mowach obelgi zastąpiła gryząca ironia i zjadliwe ukąszenia. Mowa nie zmieniła w niczym sytuacji międzynarodowej — tak brzmi opinia całego świata. Napięcie nerwów pozostanie to samo.

Mowa kryje jednio niebezpieczeństwo, jedną zasadzkę, na którą liczył Hitler i która może mu się częściowo udać. — Chodzi mianowicie o wywołanie wrażenia, którym już dają wyraz niektóre koła prawicowe, że z Hitlerem można się dogadać, że dąży od do nawiązania nowych rokowań, że mógłby pod pewnym warunkami zasiąść prby okrągłym stole Zapowiedź konferencji gospodarczej, by nie użyć słowa politycznej — oto te mniemania. Otóż przed podobną interpretacją mowy Hitlera przestrzega de Kerillis w „L'Epoque", pisząc, że Niemcy dążą do osłabienia i odosobnienia każdego państwa po kolei, przez co najłatwiej udałoby się Hitlerowi najpierw rozbić zbudowaną z takim mozołem tamę antyagresyjną. Czymem samobójczym — woła Kerillis — było by nawiązanie teraz stosunków z Hitlerem! Europie potrzebne są teraz energia i stanowczość, a nie słabość, marzenia o pojednaniu i nowe ustępstwa. Hitler na to właśnie spekuluje i trzeba mu odebrać wszelkie złudzenia w związku z tym. Niebezpieczeństwo jest tym większe, że w Anglii mogą podnieść głowę germanofile i doprowadzić do nieobliczalnych i nieoczekiwanych konsekwencyj.

Agencja Havasa podaje wrażenia po mowie Hitlera w formie zwięzłej: „Wypowiedzenie przez Hitlera układu morskiego z Anglią usprawiedliwia on argumentami sofistycznymi, i nie trzymającymi się kupy. Poza wypowiedzeniem układu z Anglią i z Polską mowa nie zawierała żadnych konkretnych propozycyj i dlatego nie może mieć wpływu na położenie międzynarodowe".

DZWI OTWARTE

NA SZEROKOŚĆ 2 CALI

NOWY JORK, 29.4. — Prezydent Roosevelt oświadczył, iż przemówienie kanclerza Hitlera wygłoszone przed Reichstagiem pozostawia jeszcze do rokowań drzwi otwarte na szerokość 2 cali.

Oświadczenie to komentowane jest jako możliwość podjęcia rokowań z Rzeszą.

Prezydent Roosevelt pozostawał przez dzień wczorajszy w stałym kontakcie z departamentem stanów spraw zagranicznych, zaś na szczególną uwagę zasługuje rozmowa telefoniczna prezydenta Roosevelta z premierem Daladierem, która trwała godzinę i 20 minut.

Niech nikt nie liczy na ustępstwa

ze strony Polski

PARYŻ, 29.4. (tel. wł.) Opinia Zachodu z zainteresowaniem przysłuchuje się reakcji Warszawy na mowę Hitlera. Havas tak charakteryzuje tę reakcję: „Wypowiedzenie układu niemiecko-polskiego nie wywołało ani w społeczeństwie ani w kołach rządowych polskich wrażenia. Warszawa nie widzi podstaw do nawiązania dalszych rokowań z Niemcami. Jeśli chodzi o sprawę Gdańska, to wykluczone są jakiekolwiek ustępstwa".

Jest faktem charakterystycznym, że giełdy zareagowały na mowę Hitlera tendencją mocną. Na giełdzie paryskiej była tendencja zwyżkowa i nie okazywano nerwowości.

ARGUMENTY HITLERA WOBEC POLSKI SĄ POZBAWIONE SENSU

LONDYN, 29.4. PAT. W związku z mową Hitlera podkreśla się w Londynie że układ polsko-niemiecki zawarty był na lat 10 i upływał w r. 1944, zaś przed tym terminem nie mógł być jednostronnie przekreślony. Co się tyczy argumentu Hitlera, że Polska naruszyła sens porozumienia polsko niemieckiego, ponieważ zawarła porozumienie biletarne z W. Brytanią, miarodajne koła brytyjskie uważają argument ten za pozbawiony wszelkiego sensu, zwłaszcza wobec awansów poczynionych w tej samej mowie przez Hitlera wobec W. Brytanii, z którą Hitler pragnie jakoby żyć na stopie najbardziej przyjacielskiej.

Dlaczegóż więc, pytają Anglicy, razić ma Hitlera porozumienie polsko-brytyjskie, skoro sam zasadniczo, jak twierdzi, pragnie porozumienia niemiecko-brytyjskiego, którego rzekomo dotąd nie zawarł z winy brytyjskiej.

Wśród miarodajnych czynników brytyjskich uważają przeto, że argument ten jest nieprzekonywującą nikogo wymówką, aby uwolnić się z zobowiązań porozumienia polsko-niemieckiego.

Zresztą Hitler sam mówił o możliwości nowych propozycyj, aczkolwiek w Londynie nie wyobrażają sobie konkretnej płaszczyzny tego rodzaju rokowań.

Ze strony miarodajnej podkreślono również z naciskiem, że nieprawdziwe jest twierdzenie, jakoby Polska zajęła stanowcze stanowisko wobec żądań Hitlera dopiero po zawarciu wzajemnego porozumienia gwarancyjnego z W. Brytanią. W Londynie podkreślają, że Polska zawsze stała na tym stanowisku, któremu dała wyraz w odpowiedzi na żądanie Hitlera i że pod tym względem zawarcie porozumienia polsko brytyjskiego w niczym nie wpłynęło na stanowisko Polski.

ś. † p.

HENRYK PLUCIŃSKI

BYŁY MAGAZYNIER FIRMY ST. KRAUPE, EMERYT

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 29 kwietnia 1939 r., przeżywszy lat 73.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 maja z domu żałoby przy ul. Rudnej 50 b, o godzinie 4 po południu na cmentarz sosnowiecki.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 2 maja rano, w kościele parafialnym w Sosnowcu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w smutku.

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA.

Min. Beck odpowie kanclerzowi Hitlerowi

w nadchodzącym tygodniu

WARSZAWA, 29.4. (tel. wł.) — Na wystąpienie kanclerza Niemiec, z którego wynika, iż Rzesza zrywa jednostronnie pakt o nieagresji z Polską, a jednocześnie jest gotowa podjąć rokowania co do zawarcia nowego układu wzajemnego na nowych podstawach — jak przewidują w kołach politycznych — Rząd Polski nie omieszka udzielić — poza zwykłą drogą dyplomatyczną — odpowiedzi kanclerzowi Hitlerowi.

Odpowiedź ta ma być dana także w przemówieniu, jakie minister Beck ma wygłosić w przyszłym tygodniu w Sejmie, bądź w Senacie.

Podziękowanie

JWP. Dr. Trawińskiemu, dr. Buchaczowi, dr Bieńkowskiemu, dr. Sztabie oraz drowej Januszewiczowej, Siostrom i wszystkim, którzy wykazali tyle serdecznej opieki w czasie ciężkiej choroby mej córki Heleny — składamy najserdeczniejsze podziękowanie

MORAKOWIE

Wojciech Korfanty

ARESZTOWANY W KATOWICACH

28 bm. powrócił do Katowic były senator Wojciech Korfanty.

W sobotę, w godzinach porannych p Korfanty zgłosił się do prokuratora.

Około godziny 17.30 do domu p. Korfantego przy ul. Pawstańców przybyła policja, w towarzystwie której odjechał samochodem.

B. min. Simon mówi:

Anglia stanie na czele walki

LONDYN, 29.4. Brytyjski kanclerz skarbu sir Simon wygłosił wczoraj przemówienie na zebraniu konserwatywnej „Primrosa Ligue", w którym oświadczył m. in: „Nie będziemy wypełniać czasu rozpatrywaniem oświadczeń dyktatorów. Pragniemy mówić więcej na temat kursu polityk, którąśmy zainaugurowali wewnątrz Anglii. Metody polityki brytyjskiej zmieniły się za ogólną aprobatą. Nie możemy dłużej czekać na to, aż polityka niemiecka ograniczy się do skupiania ludzi narodowości niemieckiej w Rzeszy. Niedawne posunięcia Niemiec wychodzą poza te granice.

Jeżeli celem tych posunięć jest opanowanie Europy, Anglia musi przeciwko nim wystąpić. To jest powód, dla którego naród angielski najbardziej miłujący pokój ze wszystkich narodów świata, który nie myśli o podbojach, atakach i napadach, spokojnie powziął decyzję stanięcia na czele walki o sprawę wolności".

Odmienne drogi Niemiec i Włoch

Rzym zaskoczony mową Hitlera

RZYM, 29.4. — Mowa kanclerza Hitlera przyniosła pewien zawód dyplomatycznym kołom rzymskim i opinii włoskiej.

W Rzymie oczekiwano, że mowa Hitlera będzie podobna do mowy Mussoliniego, której naczelnym motywem była wiara w pokój. Żadnych układów, a w szczególności układu z Anglią, Włochy nie zrywały, a gwarancji udzielonych Grecji nie uważały za kamień obrazy. Hitler natomiast zerwał aż dwa układy.

Stosunki anglo-niemieckie i anglo-włoskie będą więc — jeszcze bardziej niepodobne do siebie, niż dotychczas.

NA ŁAMACH PRASY

Jak Polska odpowiada Niemcom i Führerowi

Reakcja opinii polskiej na mowę Hitlera jest natychmiastowa, mocna i zgodna. Kanclerz Hitler ani nas nie zaskoczył, ani nie zafrasował. Cały Naród Polski odpowiada mu jednym, krótkim: Nie. Koła polityczne stwierdzają przede wszystkim, że nasza umowa gwarancyjna z W. Brytanią nie była naruszeniem paktu z Niemcami z 1934 r., a następnie tak formułują stanowisko Polski:

1) Postępowanie rządu Rzeszy stwierdza jeszcze raz fakt, że dla Niemiec wszelkie układy są tylko póty obowiązujące, póki leży to w ich interesie.

2) Rzesza zerwała układ z Polską z powodu naszego układu z Anglią.

3) Polska nie dała żadnego powodu do wypowiedzenia układu o nieagresji.

4) Niemcy w dniu wczorajszym zerwały dobrowolnie i jednostronnie pakt o nieagresji z Polską z roku 1934.

Rząd Rzeczypospolitej zawsze wykazywał największe zrozumienie konieczności dobrych sąsiedzkich stosunków. Dla utrzymania tych stosunków Polska poniosła zawsze szereg ofiar. Nie możemy się jednak zgodzić na żądanie kanclerza Hitlera, tak w sprawie gdańskiej, jak i autostrady. Żądania w sprawie Gdańska są tym dziwniejsze, że Rzesza traktowała sprawy Wolnego Miasta jako drugorzędne, co wobec oficjalnych czynników polskich podkreślali nieraz różni dygnitarze niemieccy. Wystąpienie wczorajsze jest zmianą całkowitą dotychczasowego stanowiska, zmianą, na którą w Polsce nikt się nie może zgodzić.

METODY NACISKÓW

„Gazeta Polska" stwierdza, że inicjatywa uregulowania stosunków niemiecko-polskich wyszła od Marszałka Piłsudskiego, zaznacza, że nad żądaniami Niemiec nie można było nawet przeprowadzić wstępnej rozmowy, bo p. Moltke był nieobecny w Warszawie, a p. Lipski nie mógł uzyskać kontaktu z min. Ribbentropem, a dalej pisze:

„Metody nacisków — zapewnić możemy — są skazane na niepowodzenie. Kto chce z Polską rozmawiać, niech lepiej ich nie używa. Rezultatów nie osiągnie. Albowiem na próby regulowania czegokolwiek gwałtem Polska, jak każde szanujące się państwo, da taką odpowiedź, która nakaże nierozważnemu szacunek dla Państwa i Narodu Polskiego.

Bezcelowe byłoby namawianie nas, abyśmy odstąpili od zasady, że tam, gdzie mają się toczyć dwustronne rozmowy, musi być ustalona wspólna linia, odpowiadająca interesom i godności obu stron. Próba jednostronnego załatwienia spotka się z negacją"

TYLKO RÓWNORZĘDNOŚĆ

Tak samo nawet miejscami w tych samych słowach wypowiada się p. R. P. w „Kurierze Porannym", podkreślając wagę kwestii Gdańska, jako „wielkiego zagadnienia" i tak kończy:

„Poprawne i dobre sąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie, tak jak je układał pakt o nieagresji z r. 1934, mogą opierać się wyłącznie na zasadzie pełnej równorzędności z wykluczeniem wszelkich jednostronnych nacisków i jednostronnych decyzji".

„EKSTERYTORIALNA" DROGA

„Express Poranny" uznaje możliwość zmiany statutu W. M. Gdańska, ale bez naruszenia polskich praw i interesów w tym mieście, związanych z polskim obszarem celnym.

„Jeśli idzie o połączenie szosowe przez Pomorze, możemy iść Niemcom jak najdalej na rękę, ale nie zgodzimy się na żadną eksterytorialną drogę, mając żywo w pamięci, że drogi także mogą łacniej służyć celom dezorganizowania państw innych niż potrzebom obywateli".

„GRUNWALD" i „HOŁD PRUSKI"

„Kurier Warszawski" zamieszcza znamienny „artykuł" bez słów w formie reprodukcji obrazów Matejki: „Grunwald" i „Hołd Pruski". Na obu tych obrazach oglądamy poprzedników Hitlera, wielkich mistrzów Zakonu Krzyżackiego, w bardzo różnych rolach w stosunku do Polski. „Kurier Polski" zaczyna numer okrzykiem: „Niech żyje Polska!"

„TCHAWICA I PRZEŁYK"

„Polska Zbrojna" tak ujmuje znaczenie Gdańska dla Polski:

„A co do Gdańska — no — chyba jasne: leży u ujścia Wisły, rzeki od źródeł do morza polskiej. Gdzież tu jest możliwość oddawania obcym tchawicy i przełyku gospodarczego Polski? Polonizacja Gdańska jest nieuchronna i doprawdy szkodaby było energii niemieckiej na dalsze niemczenie małego prowincjonalnego miasta, którego losy są przesądzone, oczywiście na drodze całkowicie naturalnej".

PRZEPOWIEDNIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

A dalej tak pisze organ wojskowych:

„Tak więc, zrywając pakt nieagresji z Polską kanclerz Hitler znacznie pogorszył sytuację międzynarodową Niemiec. Wartoby tu przytoczyć (złagodzoną w formie) przepowiednię Marszałka Piłsudskiego, który przewidywał, że musi ująć taki, który by zaczął wojować z całym światem.

Tak czy inaczej będzie, trzeba na razie stwierdzić, że odprężenie zależy tylko od wycofania się Niemiec z zajętej wczoraj postawy. A wówczas i rozmowy będą możliwe, choćby dla wyczerpania wszelkich istniejących środków pokojowych".

NIE BĘDZIE WOJNY...

„IKC" przewiduje warunkowo:

„Jeśli prawdą jest to, co mówi kanclerz Hitler, że wysuwając znane żądania pod adresem Polski, nie myślał o wojnie i że nie miał zamiaru popierać ich siłą zbrojną — to wojny nie będzie. Polska jej napewno nie zacznie. Niech się jednak ani kanclerz Hitler, ani nikt inny nie łudzi, że Polska, po wypowiedzeniu paktu o nieagresji da uśpić się słownym zapewnieniom i przyrzeczeniom i że zmniejszy swe środki ostrożności, swe pogotowie fizyczne i moralne.

Polska bezpieczeństwo swe opierała zawsze na swej sile zbrojnej i ta siła zbrojna będzie nadal naszą najlepszą gwarancją.

Tak, ale tylko „jeśli prawdą jest".

„ANI GUZIKA"...

I dalej:

„Z winy Niemiec weszliśmy już z okresu pokoju w okres zbrojnego pogotowia. Od stanowiska Rzeszy zależy, czy z biegiem czasu rozpocznie się normalizacja stosunków czy też nastąpi ostateczne ich zakłócenie.

W Berlinie powinni pamiętać o słowach naszego Naczelnego Wodza: Po cudze ręki nie wyciągamy, swego nie oddamy. Ani nawet guzika przy sukni.

„ROZWIANE ZŁUDZENIA"

„Warszawski Dziennik Narodowy" po polemice z Hitlerem i stwierdzeniu postanowienia stanowczej obrony naszych praw w Gdańsku, konkluduje:

„Wypowiedzenie przez Niemcy paktu o nieagresji, przyczyni się tylko do rozwiania złudzeń, jakie żywiono w pewnych — nielicznych zresztą — kołach polskich, co do możliwości prowadzenia polityki w duchu porozumienia polsko - niemieckiego. Złudzenia te i próby takiej polityki zbankrutowały ostatecznie po wczorajszej mowie kanclerza Hitlera.

„NIE!"

„ABC" twierdzi, że mowa Hitlera — była obliczona wyłącznie na opinię publiczną Niemiec, a potem tak formułuje opinię Polski:

„Kanclerz Hitler porzucił już wszelkie względy dyplomatyczne.

Jeśli chodzi o Polskę to sformułował on w sposób urzędowy te żądania, które w sposób nieoficjalny powtarzane były już od dawna. Po oficjalnym ich sformułowaniu, sytuacja stała się jasna. Odpowiedź Polski na te postulaty może być tylko jedna jedyna. Taka, jaka nastąpi zawsze, gdy wchodzi w grę honor Polski i całość jej granic: jedno krótkie żołnierskie słowo: NIE!

Widzimy, że Polska w odpowiedzi na mowę Hitlera jest „zwarta, silna i gotowa".

Zacieśnienie współpracy polsko-rumuńskiej

Rumunia rozpatrzy bułgarskie żądania terytorialne

BUKARESZT, 29.4. (tel. wł.) W kołach politycznych dają do zrozumienia, że najprawdopodobniej w następstwie dzisiejszej decyzji Hitlera w sprawie zerwania układu z Polską dojdzie do jeszcze większego zacieśnienia współpracy polsko rumuńskiej.

Jak słychać, wkrótce po powrocie ministra Gafencu do Bukaresztu zwołana zostanie do Bukaresztu nowa konferencja państw Ententy Bałkańskiej, na której omówione zostaną bułgarskie żądania terytorialne, jakie wysunął kilka dni temu na poufnym posiedzeniu bułgarskiej komisji spraw zagranicznych premier Kiosseivanow.

Ofensywa zagończyków

Koncentryczny atak prasy hitlerowskiej na Polskę

BERLIN, 29.4. — W związku z mową Hitlera „Borsen Zeitung" pisze:

„Spowodowane przez Polskę zerwanie układu niemiecko-polskiego zostało szczególnie jasno oświetlone przez wskazanie daleko idącej propozycji, której wielkoduszność czyni jeszcze bardziej niezrozumiałym i zdumiewającym odrzucenie propozycji niemieckich".

„Lokal Anzeiger" pisze: „Polska zachowuje mało wdzięczności za to, że Niemcy wyciągnęły jej czeskie kasztany z ognia" Dziennik wywodzi dalej, że „nieszczerość atmosfery stała się nieznośna od chwili, gdy Polska pomimo paktu o nieagresji, który dawał jej więcej pewności, niż jakiekolwiek gwarancje, wymyślone przez „histeryka" Roosevelta, stała się narzędziem londyńskiej polityki okrążenia, odrzucając wielkoduszną propozycję Hitlera, zmierzającą do jeszcze dalszego i dającego większe bezpieczeństwo porozumienia".

„Hamburger Fremdenblatt" pisze:

„Znamy zamiłowanie Polski do przechodzenia od skrajności do skrajności. Można w ten sposób osiągnąć pewne sukcesy taktyczne, kiedyś jednak przyjdzie chwila, gdzie trzeba będzie zastąpić taktykę poważną decyzją. Ta chwila przyszła dla Polski i przyszłość osądzi te koła polskie, które dziś już mówią, że Polska nie ma zamiaru postawić żadnych propozycji Niemcom, albo inaczej mówiąc, odrzuci wyciągniętą wciąż do zgody rękę Führera.

Kiedyż niemieccy mężowie stanu, mogli się odważyć na danie narodowi niemieckiemu rady, by rozwiązał na wschodzie granicy spór dla dobra ogólnego pokoju w sposób tak ograniczający nasze interesy i prawa? Teraz głos należy do Polski. Zaniedbała ona możliwości ostatecznego uporządkowania swego stosunku z Rzeszą przy pełnym zachowaniu swych praw terytorialnych i swej niepodległości, a zamiast tego stała się członkiem koalicji antyniemieckiej.

Polska ma jeszcze możliwość przywrócenia stosunków dobro sąsiedzkich ze swym potężnym sąsiadem. Jeżeli jednak szowiniści polscy przeceniając własne siły, trzymać będą w stanie alarmu swą siłę zbrojną, trzeba będzie powiedzieć, że rozsądek nie jest najsilniejszą cechą polskiego charakteru narodowego".

Anglia gwarantuje Niemcom spokój i bezpieczeństwo

Propozycje rządu angielskiego dla Rzeszy

BERLIN, 29.4. — Niemiecka agencja „Europapress" donosi z Londynu, że rząd angielski zamierza udzielić rządowi niemieckiemu gwarancji przeciwko niesprowokowanej agresji trzeciego państwa. Ambasador angielski w Berlinie sir Neville Henderson przedłoży ten projekt swego rządu ministrowi spraw zagr. von Ribbentrop, z którym odbędzie konferencję w najbliższych dniach.

W dobrze poinformowanych kołach twierdzą, że rząd angielski powziął tę decyzję, aby przekonać rząd niemiecki o jego błędnym mniemaniu co do rzekomej polityki okrążenia, zamierzonej rzekomo przez Wielką Brytanię.

Równocześnie agencja „Europapress" zaopatruje tę sensacyjną wiadomość komentarzem, w którym stwierdza, że na decyzje rządu angielskiego wpłynęły rozmowy przeprowadzone z ministrem spraw zagr. Rumunii — Gafencu, który m. in. poinformował czołowe osobistości rządu angielskiego, iż w Niemczech rzeczywiście istnieje przekonanie, jakoby Anglia udzielając gwarancji różnym państwom zamierzała otoczyć Rzeszę Niemiecką pierścieniem państw, podobnie jak przed wojną światową.

W londyńskich kołach politycznych podkreślają, iż konkretne nadzieje na podjęcie ściślejszej współpracy pomiędzy Wielką Brytanią i Rzeszą wydają się, ze względu na nastrój opinii publicznej, mieć małe widoki powodzenia.

Opinia Rosji Sowieckiej o układach z Niemcami

MOSKWA, 29.4. — W sowieckich kołach politycznych oświadczają, że mowa Hitlera nie była niespodzianką, na co wskazują artykuły prasy sowieckiej, które w ostatnich dniach podawały przypuszczalną treść mowy, pokrywającą się w głównych i istotnych zarysach z treścią dzisiejszego przemówienia.

Koła te zaznaczają, że wypowiedzenie układu angielsko-niemieckiego i polsko niemieckiego dowodzi tylko o bezwartości układów z Niemcami i o konieczności ścisłej współpracy wszystkich państw pokojowych.

Zamknięcie granicy

MIĘDZY HISZPANIĄ I FRANCJĄ

PARYŻ, 29.4. (tel. wł.) Z Perpignan donoszą, że władze hiszpańskie zamknęły dziś nagle granicę francusko-hiszpańską na odcinku Le Perthus bez uprzedniego zawiadomienia rządu francuskiego i bez wyjaśnienia przyczyny tego niezwykłego zarządzenia.

Nieporozumienie

W RZĄDZIE GEN. FRANCO

BURGOS, 29.4. PAT. Pod przewodnictwem gen. Franco odbyło się wczoraj posiedzenie rady ministrów, na którym zbadano sytuację zewnętrzno-polityczną oraz przedyskutowano szereg zarządzeń natury technicznej, związanych głównie ze sprawą demobilizacji.

W posiedzeniu tym nie wziął udziału minister oświaty, który wskutek rozbieżności zdań z pozostałymi członkami rządu, ustępuje z obecnego gabinetu.

Powołanie rezerwistów lotniczych

WE WŁOSZECH

Włoskie ministerstwo lotnictwa powołało na 60-dniowe ćwiczenia niższych oficerów posiłkowego korpusu lotniczego, jak również podoficerów, posiadających dyplomy pilota, którzy w latach 1937—1939 nie odbywali ćwiczeń.

Wyłączeni są jedynie podoficerowie, liczący ponad 45 lat.

NASZA ODPOWIEDŹ

ANI GUZIKA OD SUKNI RZPLITEJ

Na parę minut przed rozpoczęciem przez kanclerza Hitlera mowy w Reichstagu, zjawił się w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie charge d'affaires niemiecki i wręczył memorandum rządu niemieckiego, w którym Rzesza zawiadomiła rząd polski o uznaniu układu zawartego między obema państwami za zerwany. W memorandum rząd Rzeszy stwierdza, że Polska, zawierając umowę gwarancyjną z Królestwem Wielkiej Brytanii, naruszyła pakt nieagresji między Polską i Niemcami.

Wobec tego rzekomego naruszenia układu rząd Rzeszy uznał za konieczne uznać powyższą umowę z roku 1934 za zerwaną przez Polskę.

Między argumentacją memorandum a częścią mowy Hitlera, dotyczącą Polski, poza wyraźniejszym sprecyzowaniem punktu o Słowacji, nie ma prawie różnicy. W warszawskich kołach politycznych wywołało wielkie zdziwienie twierdzenie kanclerza Hitlera, zawarte też w memorandum, iż rząd Rzeszy złożył swego czasu propozycję rządowi polskiemu przedłużenia paktu o nieagresji na lat 25. Rząd polski nigdy takiej propozycji ze strony Niemiec nie otrzymał.

To samo dotyczy uczynionych rzekomo naszemu rządowi propozycji w sprawie Słowaczyzny.

Jak w mowie kanclerza, tak i w memorandum rządu Rzeszy wyraźnie jest stwierdzone, że

przyczyną zerwania samowolnego przez Rzeszę polsko - niemieckiego paktu o nieagresji jest układ gwarancyjny angielsko-polski.

Rząd Rzeszy stoi na stanowisku, że Polska nie miała prawa zawierać powyższej umowy, gdyż jest ona sprzeczną rzekomo z układem polsko-niemieckim. Twierdzenie to jednak musimy uznać w Polsce za fałszywe, niezgodne ze stanem faktycznym oraz tendencyjne.

Przede wszystkim w pakcie o nieagresji z roku 1934 nie było zrobione żadne zastrzeżenie, zabraniające układającym się stronom zawieranie innych układów. Dlatego też

rząd polski nie uważał, że Rzesza nie dopełnia przyjętych wobec Polski zobowiązań, gdy rząd jej udzielił gwarancji Królestwu Włoskiemu, podpisywał pakty antykominternowskie, lub wreszcie udzielił protektoratu Słowaczyźnie.

Rząd polski, gdy przyjmował do wiadomości zobowiązania III Rzeszy, zawarte po roku 1934, postępował zgodnie z duchem wzajemnie przyjętych zobowiązań. Nie wszystkie zaś te układy można by uznać za będące po myśli naszej polityki.

Jeżeli rząd Rzeszy uznawał stanowisko Polski za słuszne, tym dziwniejszy i niezrozumiały jest jego stosunek do układu polsko-angielskiego. Układ ten niczym nie różni się od układu polsko-francuskiego, nie jest skierowany przeciw żadnemu z sąsiadów, a zawarcie jego poprzedziło szereg układów III Rzeszy z innymi państwami.

Reasumując, musimy stwierdzić, iż:

1) Postępowanie rządu Rzeszy stwierdza jeszcze raz fakt, że

dla Niemiec wszelkie układy są tylko póty obowiązujące, póki leży to w ich interesie.

2) Rzesza zerwała układ z Polską z powodu naszego układu z Anglią.

3) Polska nie dała żadnego powodu do wypowiedzenia układu o nieagresji.

4) Niemcy w dniu wczorajszym zerwały dobrowolnie i jednostronnie pakt o nieagresji z Polską z roku 1934.

NIC NAS NIE ZASTRASZY

Polityka Trzeciej Rzeszy w stosunku do wschodu zawsze operowała faktami dokonanymi i naciskiem. Polskie koła polityczne w sposób stanowczy stwierdzają, że do Rzeczypospolitej te metody nie mogą być stosowane, gdyż spotkają się z kategorycznym sprzeciwem.

W Niemczech zdaje się zapominają, że w stosunkach polsko-niemieckich są dwie strony i obie strony muszą wykazać jak najwięcej wzajemnego respektu dla wzajemnych, słusznych interesów. Rząd Rzeszy nie będzie decydował — tendencji zaś takich można by się z tenoru mowy wczorajszej kanclerza doszukać — co jest prawdziwym i dobrym interesem Rzeczypospolitej, a co złym i szkodliwym. Zdaje się, że

w Berlinie zapomniano w ostatnich czasach, że stosunek Polski do Niemiec będzie zawsze taki, jakim będzie stosunek Niemiec do Polski.

Rząd Rzeczypospolitej zawsze wykazywał największe zrozumienie konieczności dobrych sąsiedzkich stosunków. Dla utrzymania tych stosunków Polska ponosiła zawsze szereg ofiar.

Nie możemy się jednak zgodzić na żądanie kanclerza Hitlera, tak w sprawie gdańskiej, jak i autostrady.

Żądania w sprawie Gdańska są tym dziwniejsze, że Rzesza traktowała sprawy Wolnego Miasta jako drugorzędne, co wobec oficjalnych czynników polskich podkreślali nieraz różni dygnitarze niemieccy. Wystąpienie Hitlera jest zmianą całkowitą dotychczasowego stanowiska, zmianą, na którą w Polsce nikt się nie może zgodzić.

Pierwsza porażka kanclerza Hitlera

Rachunek strat i zysków Wodza Rzeszy

Napisaliśmy wczoraj, że podniecenie minęło...

Ci wszyscy, którzy cierpliwie wytrwali przy głośnikach radiowych wysłuchując z górą dwugodzinnej, gardłowej mowy kanclerza Hitlera, odeszli z ulgą od aparatów, zmęczeni i nieco zawiedzeni. Hitler, doskonały mówca, tym razem zawiódł oczekiwania. Słowa połykał w pośpiechu, rzucał słuchaczom długie okresy zdań, nie wytrzymywał artystycznych pauz, w czym tak celuje. A kiedy się podniecał i wpadał w pasję, sztuczną czy rzeczywistą, działy się w gardle kanclerza przedziwne rzeczy: coś jakby się gotowało, bulgotało, wrzało...

Dużo musi być prawdy w pogłoskach, że Hitler poważnie choruje na gardło. A gardło to w karierze Wodza Rzeszy stanowiło niepośledni instrument. Obszerna sala opery Krolla, w której kanclerz wygłaszał przemówienie huczała od czasu do czasu odgłosem braw i okrzyków zebranych przedstawicieli wielkich Niemiec, protektoratu i Kłajpedy. Z dynamiki tych okrzyków, ich napięcia w poszczególnych momentach łacno można było wyczuć nastroje sali, uczucia czy nienawiść wybrańców ludu. Możemy sobie powinszować, że gdy kanclerz powiedział o wypowiedzeniu paktu o nieagresji z Polską, mimo kilkuletnich poprawnych stosunków z Rzeczpospolitą, ci Niemcy siedzący w Reichstagu dali upust swym rzeczywistym uczuciom dla Polaków, demonstrując odrobinę hałaśliwie dłużej, niż przy innych inwektywach pod adresem rzekomych wrogów Niemiec.

Wcale interesujący wniosek można z tego wysnuć: w Niemczech układ polsko-niemiecki pokryty został z zewnątrz pokostem układności, w rzeczywistości zaś Niemcy w głębi ducha pozostali jak zawsze zajadłymi wrogami Polski i Słowiańszczyzny. Z jakim zjadliwym przekąsem mówił Hitler o „obcym słowiańskim ludzie", który wtargnął do ziem czesko-morawskich w odległej przeszłości. Mimo tysiącleci ta walka trwa nadal i trwać będzie.

Wróciliśmy do swoich powszednich spraw, nie bardzo przejęci utratą kontrahenta paktu z 1934 r. Ale czuwać nie przestaniemy... Przyjdzie czas, kiedy sprzymierzeniec Rzeszy — Włochy postawią Niemcy przed tragicznym rozstrzygnięciem. Rzesza na własnej skórze odczuje ekwilibrystykę układów politycznych i wojskowych.

Charakterystyczna jest reakcja ulicy berlińskiej na przemówienie Führera. Zgodne relacje korespondentów pism stwierdzają, że tłumy berlińczyków na ulicach i w lokalach wysłuchały mowy Hitlera w grobowym milczeniu. Padał w dodatku deszcz. Nie było spontanicznej radości, żywiołowych manifestacji ani okrzyków. Przed pałacem kanclerskim zebrała się młodzież (około 1000 osób), domagając się ukazania kanclerza. Hitler nie wyszedł jednak...

Zebrany tłum posłów w operze Krolla zachowywał się jak w cyrku, gdy kanclerz w szyderczych słowach ironizował telegram prezydenta Roosevelta, nie szczędząc mu epitetów, jak niedawno Beneszowi. Szablon i rytuał cechował przemówienie kanclerza. Była w nim wściekłość, pasja tłumiona, zgrywanie się na użytek wewnętrzny.

Na użytek wewnętrzny, bo kanclerz Hitler poniósł pierwszą porażkę od czasu swej zawrotnej kariery. Na drodze do dalszych „pokojowych" zdobyczy i rozszerzania „Lebensraumu" stanęła Rzeszy — Polska. Z karabinem u nogi, zdecydowana, zdeterminowana, spokojna, świadoma swych sił i słuszności swej sprawy. A przede wszystkim wierząca w siebie i w swoją moc. U progu tej mocy zatrzymał się Hitler, umiejący także rachować na zimno i wyciągać wnioski...

Dlatego tak hałaśliwie składał rachunek strat i zysków, on dyktator i wódz przed własnym narodem. Na łup partii, wojska i narodu niemieckiego rzucił wypowiedzenie dwóch umów: układu morskiego z Anglią i paktu o nieagresji z Polską. Ale zostawił furtki otwarte. Na wszelki wypadek. Bo kanclerz Hitler jest także zręcznym graczem politycznym.

Właściwie dotąd wygrywał tylko dzięki tej zręczności. Ta zręczność trafiła na czujność Rzeczypospolitej.

A w przyszłości będzie tak, jak to jednie określił jeden z dzienników polskich: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie"

LUCJAN HORSKI

KULA W ŁEB...

gdy przyjdą podpalić Polskę

Władysław Broniewski, utalentowany poeta, o poglądach bardzo lewicowych, ponoszący z racji tych przekonań wiele przykrych konsekwencyj — napisał pod wrażeniem ostatnich wydarzeń poniższy wiersz

„Kiedy przyjdą podpalić dom,
ten, w którym mieszkasz — Polskę
kiedy rzucą przed siebie grom,
kiedy runą żelaznym wojskiem
i pod drzwiami staną, i nocą
kolbami w drzwi załomocą —
ty ze snu podnosząc skroń
stań u drzwi:
Bagnet na broń!
Trzeba krwi!
Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
obca dłoń ich też nie przekreśli,
ale krwi nie odmówi nikt:
wysączymy ją z piersi i z pieśni.
Cóż, że nieraz smakował gorzko
na tej ziemi więzienny chleb?
Za tę dłoń, wyciągniętą nad Polską —
Kula w łeb!"

Bułgaria czuwa

Parlament ogranicza władzę króla i rządu

Duże wrażenie wywołało w Bułgarii oświadczenie premiera Kiosseiwanowa na posiedzeniu parlamentarnej komisji dla spraw zagranicznych, w którym zapowiedział, że król i rząd „rezygnują" na razie ze stosowania artykułu ustawy, który zezwala im na zawieranie układów z państwami obcymi bez uzyskania zgody parlamentu. Oświadczenie to ma swą szczególną wagę w obliczu podejmowanych ze strony państw „osi" starań o podporządkowanie Bułgarii swemu „kierownictwu".

Wobec silnego nacisku, wywieranego z Berlina na rząd w osobie premiera, z Rzymu zaś za pośrednictwem włoskiej rodziny królewskiej, na cara, uznano za najwygodniejsze złożyć decyzję w ręce parlamentu, mającego w tych sprawach za sobą opinię społeczeństwa bułgarskiego, przeciwnego wdawaniu się w politykę awantur.

Związek Szlachty Zagrodowej bastjonem polskości

Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej

Na zaproszenie Związku Szlachty Zagrodowej odbyła się konferencja prasy polskiej w Przemyślu.

Obecny był wojewoda lwowski, przewodniczył zebraniu gen. Wieczorkiewicz. Po wyczerpującym i wszechstronnym referacie na temat działalność i rozwoju Związku wygłoszonym przez prezesa ZSZ ks. dziekana Mjodońskiego, przemawiał wojewoda, gen. Wieczorkiewicz oraz w imieniu prasy red. Bajerowicz (IKC). W dyskusji wzięli udział red. red.: Szpakowski (Falanga). Bilan (Ziemia Przemyska, Kurier Poznański) oraz Dunin Michałowski (Dziennik Bydgoski, Tęcza, Przew. Kat.).

Konferencję zakończył wspólny obiad w Sali Rycerskiej kasyna garnizonowego.

Na konferencję przybyło ze wszystkich stron Polski około 30 przedstawicieli prasy polskiej wszelkich odcieni, którzy jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani na konferencji prasowej zwołanej przez Związek Szlachty Zagrodowej przedstawiciele prasy polskiej, stwierdzają z radością wspaniałe wyniki pracy dla dobra i mocy Rzeczypospolitej Polskiej porwadzonej przez Z. S. Z.

Po zapoznaniu się ze wspaniałym sprawozdaniem ks. dziekana Mjodońskiego wyrażają przekonanie, że wielka inicjatywa podjęta przez ZSZ da pożądane wyniki nie tylko w odzyskaniu utraconych placówek, ale także w tak koniecznym dziś zjednoczeniu całego Narodu przy haśle:

„Szlachtą jesteśmy wszyscy, bo szlachetnie żyć i umierać dla Polski pragniemy!"

Przedstawiciele prasy polskiej — reprezentujący wszystkie kierunki społeczno polityczne po zapoznaniu się z założeniami i pracami ZSZ przyrzekają ze wszystkich sił popierać pracę Związku Szlachty Zagrodowej na każdym jej odcinku.

Równocześnie dziękują ZSZ za urządzenie tej ze wszech miar pożytecznej konferencji. a p. gen. Wieczorkiewiczowi za miłą i serdeczną gościnę".

CELE ZWIĄZKU

Cele te jasno, dobitnie i barwnie wygłoszone zostały na konferencji przez ks. dziekana A. Miodońskiego i znajdują się w licznych broszurach propagandowych Związku.

Na wstępie zaznaczyć należy, że Związek nie jest bynajmniej organizacją stanową, czego najlepszym dowodem, że w 50 kołach, na ogólną liczbę 450, wybrano prezesami chłopów.

A cele? To utrzymanie i powiększanie polskiego stanu posiadania na Ziemiach Wschodnich, rewindykacja zruszczonej i otumanionej wielkiej gromady polskiej, budzenie i wskrzeszenie pięknej tradycji szlachty zagrodowej i wreszcie przeciwstawienie polityce pałki, cepów i siekiery, polityce zresztą suto opłacanej przez jawnych wrogów Państwa — działalności narodowej i mocarstwowej.

ZIEMIA NASIĄKŁA KRWIĄ

Słusznie zaznaczył p. wojewoda lwowski w swym przemówieniu, że faktu, iż ziemje Małopolski Wschodniej są rdzennie polskie udowadniać nie trzeba, jest to prawda oczywista i jasna.

Każda gruda ziemi w tamtych stronach nasiąknięta jest krwią żołnierza polskiego. Święta to ziemia i męczeńska.

Obrona Lwowa była krwawym dokumentem wierności i niesłychanego hartu tego cudownego miasta w bojach o całość i wolność Rzeczypospolitej.

Dwa są takie miasta w Polsce, w których oddycha się polskością które są zawsze czujne i gotowe, ofiarne i rycerskie — to Wilno i Lwów.

I śmieszne, bardzo śmieszne wydawały się roszczenia dziwaczne wrogich nam polityków do tych miast, będących właśnie twierdzami polskości.

Widzieliśmy wszystkie mapy, na których głupi czy nikczemni politycy malowali jakieś fantastyczne urojone państwa od Lwowa po Lublin, ba, po Siedlce.

Teraz możemy się z tego śmiać, bo jesteśmy silni, bo odrzuciliśmy wreszcie politykę słabych — kompromis i kunktatorstwo, które przyniosło nam tylko trupy naszych obywateli.

Teraz już jak mówi ks. dziekan Mjodoński: „my nie tylko wierzymy, my wiemy, że zwyciężymy!!"

Nie zapomnijmy, że Małopolska Wschodnia, to przede wszystkim nafta, poruszająca COP, to wełna owiec, która naszego żołnierza odzieje, to mięso i ziarno, które naszego żołnierza wyżywi.

I to właśnie doprowadza do wściekłości wrogów naszej Ojczyzny, pragnących za wszelką cenę z rusinów tworzyć „ukraińców" i kwestionować nasze prawa do naszej ziemi.

NIE BYŁO WOJNY POLSKO-UKRAIŃSKIEJ

Nie było „Ukrainy", nie było więc i wojny polsko - ukraińskiej. Rzekomi „ukraińcy", czytaj rusini, bili za pieniądze Habsburga i dla Habsburga osławionego Wasyla Wyszywanego. Marzyła się bankrutującemu książątku fantastyczna korona fantastycznej Ukrainy.

Na konferencji szereg mówców przypomniał te czasy. W r. 1918 w Chyrowie zjechały się dwie komisje polska i „ukraińska" w czasie chwilowego zawieszenia broni.

Komisja „ukraińska" reprezentowana była przez Rosjanina, Niemca, Austrjaka, Francuza i jednego jedynego Rusina, któremu Polacy musieli tłomaczyć przemówienia jego „kolegów".

Ten, tak słynny obecnie protektorat obejmował zawsze w rzekomą ochronę garść otumanionych przed rzekomą zaborczością polską, protektorat z sąsiedniego wschodu czy też sąsiedniego zachodu.

Jeden z rozgoryczonych przywódców ruchu ukraińskiego, na zapytanie, co tam z „Ukrainą" powiedział: „Może być kilka Ukrain, zależy kto i ile daje pieniędzy".

DZIAŁALNOŚĆ ZSZ

Powróćmy do Związku.

W roku 1936 Związek liczył 5.000 członków, w 1938 r. w lutym — 60.000, w tymże samym roku w październiku — 125.000, a do 1 stycznia 1939 r. już 245.000. Związek założył 242 świetlic, zainstalował 161 radioodbiorników (w tych dniach przychodzi nowa partia — 170 aparatów), 134 biblioteki, 80 zespołów teatralnych, 300 ośrodków sportowych.

Kurs gospodarstwa domowego ukończyło 2.500 szlachcianek. W 1938 r. wysłano na kolonie 367 dzieci, w tym roku wyjedzie nad nasze morze, na Śląsk i do Rabki 1200 dzieci.

Staraniem Związku powstała Kasa Związku która w roku 1938 udzieliła pożyczek w sumie 32.000 zł, w bieżącym przewiduje się 105.000 zł. Utworzono 256 spółdzielni.

Oto pobieżny, b. pobieżny obraz działalności Związku.

Dodajmy, iż Związek, posiadający pół miljonowy budżet organizacyjny, nie utrzymuje żadnych dotacji rządowych, a zrozumiemy wówczas jak doniosłą i jak ofiarną jest praca zarządu Związku.

POMÓŻMY W MIARĘ SIŁ I MOŻNOŚCI

Na konferencji padł zarzut z ust przedstawicielki organizacyj kobiecych a zarazem członkini ZSZ p. Łosiowej pod adresem prasy polskiej, iż nie informuje ona o tym co się dzieje na Ziemiach Wschodn., a przynajmniej nie informuje dokładnie i zgodnie z prawdą.

Zarzut ten niestety jest prawdziwy. Pragniemy otóż w części błąd ten okupić i wzywamy społeczeństwo Zagłębia aby w miarę sił i możności dopomogli Związkowi w ciężkiej walce o stwierdzenie, że Małopolska Wschodnia to Polska. Praca Związku, ratowanie polskich dusz, ma wielkie znaczenie dla Narodu i Państwa, szczególnjej w chwili obecnej.

Adres Związku Szlachty Zagrodowej: Przemyśl, ul. Katedralna 3.

Bliższych informacji udzielić może autor niniejszego artykułu zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego 19 m. 22.

STEFAN PIOTROWSKI

STRAJKI

STRACONE DNIÓWKI W LATACH:

strajk!

1936 — 4'000'000

1938 — 800'000

Od chwili zarysowania się poprawy sytuacji gospodarczej, zaczynają się w Polsce akcje zarobkowe o podwyżkę płac, popierane często akcją strajkową. Akcje te, które osiągnęły najwyższe natężenie w roku 1936 przyniosły duże straty w dochodzie społecznym oraz dezorganizowały produkcję. Gdyby przeliczyć owe 4.000.000 dniówek przestrajkowanych w 1936 r., biorąc przeciętnie 300 dni roboczych w ciągu roku, to strata równa się zmarnowanej pracy 13.000 robotników, zatrudnionych pełny rok.

Wydane w r. 1937 przepisy o układach zbiorowych pracy oraz o uprawnieniu państwowego rozjemstwa dla załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracownikami i pracodawcami w przemyśle i handlu, dały obok poprawy gospodarczej pożądane rezultaty — w r. 1938, jak to widzimy na rysunku, cyfra strajkujących spadła o jedną trzecią, a liczba straconych dniówek do jednej piątej z roku 1936.

„Wuj lotniczy"

NOWY TYTUŁ W SZWECJI

Szwedzi chwycili się oryginalnego sposobu by zdobyć środki potrzebne na dodatkowe szkolenie pilotów cywilnych i powiększenie kadr pilotów rezerwy. Już w końcu roku ubiegłego Aeroklub Szwedzki wydał odezwę podpisaną przez księcia Gustawa Adolfa, w której między innymi powiedziano, że każdy, kto złożył kwotę 1.500 koron, tj. sumę potrzebną na wyszkolenie jednego pilota, otrzyma tytuł „Wuja lotniczego". Projekt ten przyjęty został z wielką aprobatą i do dziś zebrano fundusz, który pozwolił na wyszkolenie 100 pilotów. Każdy uczeń pilotażu jest obowiązany podczas kursu być w ścisłym kontakcie ze swym „wujem lotniczym". Szkolenie pilotów podjęło się 15 aeroklubów w różnych częściach Szwecji.

Zagłębie węglowe w literaturze

OD CZARNYCH SKRZYDEŁ DO ANAKONDY

Red. W. Krajewski wygłosił przed mikrofonem rozgłośni katowickiej ciekawe uwagi na temat drukowanej obecnie w odcinkach tygodnika „Kronika Polski i Świata" powieści Ferdynanda Goetla pt. „Anakonda". Uwagi te drukujemy poniżej w całości.

Akademik literatury, znany pisarz Ferdynand Goetel drukuje od dłuższego czasu w odcinku tygodnika warszawskiego „Kronika Polski i Świata" swoją najnowszą powieść pt. „Anakonda", przedstawiającą życie Zagłębia Węglowego, ściślej mówiąc: Dąbrowskiego.

Wiele wskazuje na to, że „Anakonda" Goetla jest czymś w rodzaju odpowiedzi na „Czarne Skrzydła" Kaden-Bandrowskiego, z tego też między innymi względu zasługuje ona na najżywszą uwagę.

Nową powieść Goetla stawia na wspólnej płaszczyźnie porównawczej z „Czarnymi Skrzydłami" Kadena nie tylko wspólny temat, którym jest życie Zagłębia, ale także widoczny zamiar traktowania tego tematu jako pewnego rodzaju odskoczni do śmiałego wypadu we współczesną rzeczywistość polską.

Już z drukowanych dotychczas odcinków „Anakondy" wyraźnie widać, że Goetla nie zadawala zbeletryzowany opis życia tej lub innej warstwy społecznej Zagłębia, na czym — mimo wszystko — poprzestaje w swych górniczych powieściach i nowelach o Zagłębiu Waśniewski.

Nić akcji powieściowej „Anakondy" zahacza o wszystkie ważniejsze szczeble drabiny społecznej w Zagłębiu. Oplątuje życie warstwy robotniczej, inteligencji i przedstawicieli kapitału. Wysuwające się na pierwszy plan zagadnienie stosunku pracy i kapitału wynika z akcji powieściowej, naturalnego jej biegu.

Ważną bardzo kompozycyjnie postacią w powieści Goetla jest rzucony przez los na bruk Zagłębia Jerzy Cichoń, bratanek dyrektora kopalni „Józef", skupiającej w „Anakondzie" wszystkie rozgałęzienia akcji powieściowej. Cichoń pracuje jako górnik nie przyznając się do bliskiego pokrewieństwa z dyrektorem kopalni Radziejowskim. Swoje prawdziwe nazwisko utrzymuje w tajemnicy. Z pałacem dyrektorskim związuje go w powieści nieszczęśliwy wypadek: potrącenie samochodem przez własną stryjenkę. Bardziej z obawy o rozgłoszenie wypadku przejechania bezrobotnego, niż z troski o ofiarę, dyrektor kopalni opiekuje się Cichoniem i daje mu pracę.

Cichoń interweniuje u swojej stryjenki, dyrektorowej w sprawie górnika Guguły, ofiary kopalnianej katastrofy i to go znów zbliża do progów dyrektorskiego pałacu. Jak wszyscy górnicy, ludzie czarni od pyłu węglowego, Cichoń patrzy na to, co się dzieje w pałacu i dokoła niego z pewną niechęcią. Razi go biała suknia dyrektorowej i białe tenisowe ubranie jej partnera na korcie tenisowym. Ta biel jaskrawo się odrzyna od szarzyzny kopalni.

W pałacu dyrektora nie panuje jednak taka beztroska, jakby się na zewnątrz wydawało. Dyrektor Radziejowski toczy zacięty bój o swoją kopalnię. „Józefowi" potrzebne są inwestycje, które zwiększyłyby jego wydajność a więc i wartość. W ciągu ostatnich lat kilkakrotnie kopalnia „Józef" zmieniała właścicieli; jeden Radziejowski nie chce sprzedać swych akcji (posiada kilkuprocentowy udział), choć tracą one coraz bardziej na wartości. Radziejowski czuje się jak kapitan, który wie, że jeśli nie przyjdzie zbawienny wiatr, okręt pójdzie z załogą i pasażerami na dno. Ostatnią deskę ratunku widzi Radziejowski w „Anakondzie", międzynarodowym truście, który przejął „Józefa".

Sprawy, poruszone w rozmowie dyrektora Radziejowskiego z Boxem, przedstawicielem „Anakondy" na Europę, uważa Goetel bez wątpienia za bardzo dla powieści istotne, bowiem na rozmowie tej oparł swoje słuchowisko, nadane przez radio na długo przed ukazaniem się powieści w druku, pt. „Anakonda S. A.".

Sama nazwa Anakonda ma znaczenie przenośne: Jak pisze Goetel, zaglądając oczyma bohatera swej powieści, niby przez pomyłkę do leksykonu zamiast almanachu przemysłowego anakonda jest to: „wąż 8 m. długości, z Ameryki Południowej, przebywający w przeciwieństwie do innych wężów tej grupy w pobliżu wody. Ponieważ atakuje inne zwierzęta, nawet człowieka, jest dość niebezpieczny. Najedzonego można łatwo zabić. Tubylcy lubią jeść jego mięso". Z rozmowy obu dyrektorów wynika, że rola wielkiego, władczego kapitału jest istotnie zbliżona do działalności węża-anakondy.

Box, przedstawiciel wielkiego kapitału, chce widzieć w „Józefie", wzamian za włożone przez „Anakondę" pieniądze, jedynie złotodajną dla kapitału żyłę—Radziejowski widzi w „Józefie" także warsztat pracy, widzi w podtrzymaniu „Józefa" poważne racje społeczne.

W zarysowanym powyżej ułamku akcji powieściowej „Anakondy", wyraźnie rzucają się w oczy punkty styczne z koncepcją powieściową „Czarnych Skrzydeł" Kadena, który również wystąpił z oskarżeniem międzynarodowego kapitału. Tylko, że o ile Kaden rozprawia się z zagranicznym kapitałem przez

Pokrewieństwo, które szkodzi...

Bratanek kanclerza Hitlera

zawiódł się na swym stryju

Stojący obok komendanta transatlantyku „Normandie" inspektor policji nowojorskiej obserwował uważnie opuszczających pokład pasażerów. W pewnej chwili wzrok jego zatrzymał się na młodym człowieku w sportowym ubraniu, który towarzyszył jakiejś starszej damie. Inspektor nachylił się do komendanta statku i zagadnął go, wskazując tę parę:

— Wie pan kto oni są?

— Naturalnie. To Mrs. Carter-Stevens i jej syn Wiljam Patryk Carter Stevens.

Inspektor uśmiechnął się znacząco:

— Tak ich nazywają wszyscy. Ale w rzeczywistości mamy przed sobą panią Brygidę Dowling, bratową kanclerza Hitlera, oraz jego bratanka, Wiljama Patryka Hitlera.

SYN EMIGRANTA

W roku 1909 przyrodni brat kanclerza Hitlera, Alojzy, emigrował do Dublina w poszukiwaniu pracy. Po pewnym czasie poznał młodą Irlandkę, Brygidę Dowling, z którą się ożenił. Z tego małżeństwa urodził się Wiljam Patryk Hitler, bratanek przyszłego kanclerza Trzeciej Rzeszy.

Ojciec Patryka porzucił jednak po dwóch latach żonę i dziecko, wrócił do Niemiec i osiadł na stałe w Berlinie. Dziś jedna z elegantszych restauracyj w Charlottenburgu należy do Alojzego Hitlera, który przezornie zmienił nazwisko...

Do roku 1933 Patryk Wiljam Hitler mieszkał w Anglji. Tu się wychował, uczył, pracował. Z natury bardzo wesoły i towarzyski, lubiany był przez kolegów. Z chwilą jednak, kiedy nazwisko jego stryja stało się głośne na obu półkulach, a w Anglji wymawiano je bynajmniej nie z entuzjazmem i sympatją — położenie młodego Patryka z dnia na dzień staje się nieznośniejsze. A wszystkiemu winne było nazwisko... Zresztą, dziś jeszcze Patryk często powtarza:

— Największym mym nieszczęściem w życiu było to, że się nazywam Hitler.

W BERLINIE

W tych warunkach zrozumiałą jest rzeczą, że Patryk pragnie szukać szczęścia w Niemczech, gdzie jego nazwisko nie powinno przecież narażać go na przykrości. I w roku 1933 rzeczywiście wyjeżdża do Berlina.

Niewiele trzeba było czasu, aby kanclerz Hitler powiadomiony został o „szczęściu", jakie go spotkało. Na drugi dzień już wiedział, że syn Alojzego przyjechał do Berlina. Powinien był chociaż uprzedzić, że przyjeżdża...

Patryk zostaje wezwany przed oblicze wielkiego stryja. Wbrew przyjętym obyczajom, nie wyciąga ramienia i nie wypowiada uroczystego „Heil Hitler". Odprowadzającemu go później oficerowi objaśnia, że nie widział potrzeby po zdrawiać stryja w ten sposób, gdyż jest Anglikiem, nie Niemcem.

Rozmowa Patryka z kanclerzem była bardzo krótka, oficjalna, daleka od czułości rodzinnych. Na dwudziestoczteroletnim młodzieńcu potężny jego stryj nie zrobił wielkiego wrażenia. W przystępie szczerości wyraził przed kimś nieopatrznie pogląd, że kanclerz nie wydaje mu się jednostką genialną, za jaką w Rzeszy uchodzi „obrońca świata" i odnowiciel Niemiec.

POD OPIEKĄ „GESTAPO"

Po kilku dniach Patryk otrzymał wezwanie do oficera, który miał się nim zająć. Wyszukano dla bratanka kanclerza posadę za... 75 marek miesięcznie. Przyczem podkreślono kilkakrotnie, że powinien stale mieć na uwadze, że jest krewnym Fuehrera, „największego człowieka wszystkich czasów".

75 marek? Patryk opuścił pokój swego opiekuna, trzasnąwszy z całych sił drzwiami. Poszukał sobie innego zajęcia. Początkowo pracował w pewnym banku, potem udało mu się dostać do fabryki samochodów „Opel".

Nie wołano go już więcej do kancelarji stryja, niemniej spostrzegł się wkrót ce, że roztoczono nad nim czułą opiekę... Gestapo.

Ale Wiljam Patryk Hitler był obywatelem angielskim. Pozatem kanclerzowi najmniej zależało na tym, aby historia jego rodziny odbiła się szerokim echem w świecie, co nastąpiłoby nieuchronnie, gdyby aresztowano bratanka - cudzoziemca na terenie Niemiec.

A mimo wszystko, w okresie pamiętnej likwidacji Roehma i towarzyszy, Patryk Hitler pomyłkowo został aresztowany. Wprawdzie zwolniono go bardzo szybko, niemniej przed oczami bratanka wielkiego kanclerza stawało widmo obozu koncentracyjnego, z którego tak rzadko powraca się do życia...

PATRYK CONTRA ADOLF

Pod koniec r. 1938 Patryk Hitler przyszedł do przekonania, że lepiej opuścić Niemcy, gdzie jego pokrewieństwo z Fuehrerem więcej mu stwarza przykrości, niż przyjemności. W styczniu br. opuścił granice niegościnnego kraju, nie pożegnawszy się ze stryjem.

Wiljam Patryk Hitler przybył niedawno wraz z matką do Stanów Zjednoczonych. Pod przybranym nazwiskiem Carter-Stevens, bratanek kanclerza Trzeciej Rzeszy wygłasza w różnych miastach Ameryki płomienne mowy przeciw zaborczej polityce swego stryja. Tu wreszcie, na wolnej ziemi Waszyngtona czuje się wolnym człowiekiem, nieskrępowanym fatalnym dla niego pokrewieństwem.

Kogo poślubi Deanna Durbin

biedaka czy znanego reżysera?

Całe Hollywood pasjonuje się zagadką kogo poślubi popularna gwiazda — Deanna Durbin... Czy czterdziestokilkuletniego reżysera Costera, który ją „odkrył" i lansował, czy też młodziutkiego, bo zaledwie dwudziestoletniego nikomu nieznanego pomocnika inscenizatora Pawła Vaughana?

Jeszcze nie tak dawno sprawa była już przesądzona i matka popularnej gwiazdy rozpowiadała na prawo i lewo, że mimo dużej różnicy wieku, Danna poślubi w pierwszych dniach maja wielkiego reżysera i będzie z nim na pewno szczęśliwa. Aż nagle...

Popularna Penny zaczęła przyjeżdżać do wytwórni małym zniszczonym Fordem. Wywołało to niebywałe zdumienie wśród kolegów. Tajemnica wyjaśniła się szybko. Okazało się, że auto należy do Vaughana, który gwiazdę codziennie odwoził.

Wtajemniczeni twierdzą, że pannę Durbin stać na biednego męża, zarabia bowiem 40.000 zł tygodniowo, choć przed czterema laty, kiedy zgłosiła się do wytwórni, producent oświadczył jej:

— Właściwie to pani nie jest tu nikomu potrzebna: za duża do ról dziecinnych, za młoda, aby grać dorosłe kobiety. Co ja z panią zrobię? Będzie pani pobierać 7 dolarów tygodniowo i niech pani czeka.

Dziś z pieniędzmi przyszły i zaszczyty. Artystka szczyci się przyjaźnią pani Rooseveltowej, organizuje z „pierwszą damą Ameryki" koncerty, rauty i przedstawienia na rzecz bezrobotnych.

moralne degradowanie wysługujących mu się ludzi, o tyle Goetel zdaje się uderzać raczej w system gospodarki międzynarodowego kapitału. U Kadena sprężyny machinacji kapitalistów zagranicznych zakryte są mgiełką ogólnikowych metafor, Goetel zaś wychodzi tu poza ciasny parawanik ogólników. Daje rzetelny, choć szkicowy tylko skrót linii rozwojowej przedsiębiorstwa przemysłowego. O tym, że Goetel zna przemysł dobrze, świadczy jego doskonale napisane studium o „Wspólnocie Interesów", drukowane swego czasu w poświęconym Śląskowi numerze „Wiadomości Literackich". Potwierdza to też „Anakonda".

Obie powieści, „Czarne Skrzydła" i „Anakonda", demaskujące działalność obcego kapitału w Polsce na przykładzie przemysłu węglowego Zagłębia, zasadniczo ujmują sprawę ze wspólnego punktu wyjścia, a może nawet i w zbliżonych do siebie kategoriach myślenia. Godny uwagi i nie pozbawiony głębszego znaczenia dla wielu obserwatorów życia literackiego jest fakt, że wkrótce po ukazaniu się Kadena „Czarnych Skrzydeł" wyszła z druku rozprawa polemiczna Henryka Drzewieckiego i Fryderyka Mecena z głosami Karola Irzykowskiego, opatrzona wiele mówiącym tytułem: „Od „Czarnych Skrzydeł" do czarnej koszuli". Goetel zaś sam niedawno w sposób niedwuznaczny wyraził dla „czarnych koszul" swe sympatje w głośnej i jakże gorąco atakowanej przez demokrację polską książce pt. „Pod znakiem faszyzmu". Pokrewieństwa ideowo polityczne obu pisarzy zdają się nie ulegać wątpliwości.

Poważnie różnią się natomiast temperamenty pisarskie obu akademików i rodzaj ich uzdolnień, co bardzo wyraźnie unaoczniają omawiane powieści.

Kaden często operuje skrótem powieściowym, jego styl pisarski zaś, odznaczający się zagęszczaniem metafor, spiętrzaniem epitetów i czasowników, jest rozedrgany i niespokojny.

Goetel w komponowaniu „Anakondy" posługuje się pełnymi obrazami, jest raczej epikiem. Nie „sieka" ekspresjonistycznie dialogów, co po przetrawieniu „Czarnych Skrzydeł" czytelnik przyjmuje z pewną ulgą.

Ciekawe wyniki mogłaby dać analiza stosunku obu pisarzy do rzeczywistości. Kadena krytyka ostro atakowała za branie pewnych szczegółów wprost z życia prywatnego wielu ludzi, plotkarze gubili się w domysłach: kogo pisarz sportretował i w jakich szczegółach wiernie? U Goetla trudno na razie ten stosunek uchwycić, nie mniej przecież jednak już znalazło się teraz wielu, usiłujących go przyłapać na braniu pewnych postaci wprost z życia".

Szczegółowe porównanie obu powieści o Zagłębiu, mogące dać uważnemu obserwatorowi zjawisk literackich bardzo ciekawe wyniki, jest obecnie jeszcze niemożliwe ze względu na to, że nie ukazał się w druku dalszy ciąg „Anakondy", którą pod skalpel krytyki można brać tylko jako całość. Tym bardziej interesujące może być więc śledzenie akcji powieściowej „Anakondy" w miarę ukazywania się coraz dalszych jej odcinków. Czytelnik staje się jakby naocznym świadkiem powstawania powieści, będącej wyraźną odpowiedzią na „Czarne Skrzydła", które tyle „szumu" narobiły przed paru laty w życiu literackim, stanowiąc już przez to samo dzieło dość wyjątkowe. Od czasów „Przedwiośnia" żaden utwór literacki nie spotkał się z tak sprzecznymi głosami krytyki, jak zagłębiowska powieść Kadena.

Nie mniejszą burzę protestów i zachwytów wywoła z pewnością „Anakonda" Goetla, z jednej strony jako odpowiedź na „Czarne Skrzydła", z drugiej zaś jako odważny wypad we współczesną rzeczywistość polską, której ocena wywołuje nieraz namiętne dyskusje, nie obce i Goetlowi, usiłującemu parać się publicystyką. Ciekawe, jak nową powieść Goetla przyjmie publiczność czytająca na Śląsku, której temat „Anakondy" jest bliski, autor zaś znany choćby z powodu... palenia w Katowicach na stosie książek z jego opowiadaniem, za brutalne dość przedstawienie Śląska.

Na zakończenie tych marginesowych rozważań o „Anakondzie", chciałbym zwrócić uwagę na jej fabularne związki ze znaną powieścią Goetla „Z dnia na dzień". Dają one bardzo ciekawy i lubiany przez czytelników efekt, polegający na ukazywaniu opisywanych już kiedyś zdarzeń z innej, dalszej perspektywy.

Ciekawostki ze świata

GROSZEK PEARL BUCK

Podczas międzynarodowej wystawy kwiatów, jaka odbyła się w Nowym Jorku, pierwszą nagrodę za groszek otrzymał 16 letni David Burpee z Filadelfii.

Kwiatki 16 letniego ogrodnika odznaczają się przemiłym zapachem i pięknym różowym kolorem. Na cześć ostatniej laureatki Nobla, amerykańskiej pisarki, groszek Davida Burpee nazwano jej nazwiskiem: groszek Pearl Buck.

ZJADACZE ZIEMI

Któżby się spodziewał, że istnieją na świecie dzikie plemiona, które z apetytem jedzą... ziemię. Plemiona takie żyją w Senegalu, Kaledonji, na Jawie oraz w pewnych okolicach Gwinei. Z tym dziwnym zjawiskiem spotkać się można nawet bliżej nas. Mianowicie, wiadomo, że Tatarzy syberyjscy po dziś dzień zachowali ów dziwny obyczaj.

Kilkakrotnie starali się uczeni zbadać co skłoniło poszczególne szczepy czy plemiona do spożywania tej bądź co bądź oryginalnej potrawy. Po długich badaniach przekonano się, że pewne gatunki gliny zawierają skuteczne lekarstwo przeciwko cholerze azjatyckiej czy innym chorobom lub też składniki niezbędne do normalnego funkcjonowania organizmu.

Widocznie dzicy przekonali się o tych właściwościach i zaczęli w celach niejako profilaktycznych spożywać ziemię. Naturalnie nie jedzą ziemi, że tak powiemy na surowo. Biorą ją tylko jako przyprawę tak jak my sól.

DIABELSKIE OZORY

W cieplarni parku Lincolna w Chicago zakwitły trzy okazy oryginalnego kwiatu zw. „Djabelskim Ozorem", które tym odznaczają się od innych kwiatów, że wydzielają... bardzo nieprzyjemną woń. „Diabelskie Ozory" wyglądem przypominają ogromnych rozmiarów lilie lecz są czekoladowego koloru. Dziwne te kwiaty noszą botaniczną nazwę amorphophallus revieri.

MECZET — PRZYTUŁKIEM DLA KOTÓW

Przy jednej ze starych ulic Bejrutu (Syria) stoi zapomniany dawno budynek. Niegdyś mieścił się tu meczet, obecnie zaś mieszkają... koty. Jest ich około 500 i codziennie przybywają nowe. Władze francuskie otrzymały obecnie prośbę od grupy mieszkańców Bejrutu o uznanie starego meczetu za instytucję dobroczynną. O ile władze zezwolą, koci przytułek zostanie wkrótce zalegalizowany.

Genezą przyjaźni mahometan dla kotów są opowiadania o stosunku Mahometa do tych zwierząt. Według znanego powszechnie podania, pewnego razu w rękawie płaszcza proroka okociła się kotka. Mahomet nie tylko, że nie wygnał zwierzęcia, ale kazał odciąć rękaw, aby nie poruszać „położnicy" z miejsca.

Jednego ze swoich ulubieńców nazwał prorok Abu Cherejr, co znaczy Koci ojciec.

ERA UBRAŃ Z DRZEWA

Znany komik monachijski wchodzi do krawca.

— Chciałbym zamówić ubranie

— A z jakiego materiału?

— Hm... właśnie waham się, co wybrać: jesion, czy też może ciemny orzech?..

Na święto „Trzeciego Maja“

Niech wszyscy biorą udział

w manifestacyjnym pochodzie

Okres powojenny, a ściślej mówiąc spóścizna wielkiej wojny — to duże za niedbania na każdym niemal polu pracy i w każdej dziedzinie życia. Zaniedbania owe wymagały odrobienia drogą organizacji zbiorowego wysiłku społeczeństwa. To zjawisko mogliśmy obserwować u wszystkich niemal narodów. Jedne organizowały się lepiej, drugie gorzej. U nas bywało różnie! Silnie rozwinięty indywidualizm, a częstokroć źle zrozumiany, wypaczał sens akcji zmierzającej do scementowania pojedyńczych grup społecznych w jedną całość. Czasami znowu, jedna próba życiowa lub alarm dawały większe niż gdzieindziej w tym kierunku rezultaty. Tak zwana dobra organizacja ma u nas swoiste cechy: mianowicie, ważne jest to co czujemy, do czego doszliśmy w swoim sumieniu i przekonaniu, niż forma w której uzewnętrzniamy swoje uczucia. I choć to forma, ani ten sposób nie mogą być dla nas ujmą i nie redukują ga tunkowości naszych odczuwań, to jednak w sensie żywotności, powiedzmy dynamizmu, jest słaba. Jeżeli przyjmiemy, że szlachetne reakcje nie obejmują ani równocześnie, ani też całości wszystkich grup społecznych, to łatwo dojdziemy do przekonania, że reakcja bardziej wrażliwych i szybciej reagujących jednostek, czy grup, musi mieć charakter żywiołowy, by pociągnąć za sobą resztę społeczeństwa, by tej reszcie dać bodźca do czynu, by ze statystów uczynić ludzi żywych. Nasz entuzjazm naogół nie za wiera akcentów wyzywających, jest jednak krótkotrwały i w tym przypominamy dzieci.

A jego forma: stwierdzamy naprzykład, że młodzież reprezentuje ideały narodu, jest na nie najbardziej czuła i żywiołowo reaguje przy każdej sposobności. A mimo to jakbyśmy uważali za coś powiedzmy „w złym tonie“ dać się unieść temu żywiołowi. Weźmiemy choćby tę czy inną uroczystość, czy święto państwowe lub narodowe, a zwłaszcza moment, w którym to święto staje się manifestacją, choćby taką defiladę. Idzie młodzież, organizacje, stowarzyszenia, a olbrzymia większość społeczeństwa dekoruje sobą chodniki, trawniki, balkony, a nawet i dachy.

A wszak taki pochód, czy defilada to bodaj najłatwiejszy i najbardziej bezpośredni sposób wyrażania swoich uczuć, to forma która ma większą wymowę niż najbardziej szumne frazesy i deklaracje, to nie bierna, lecz czynna postawa społeczeństwa. Nie stracilibyśmy naprawdę nic ze swej indywidualności przyłączając się w pochodzie czy defiladzie do organizacyj, z którymi sympatyzujemy. Pozostawmy na chodnikach lub w szpalerach dzieci i starców. Gdy pierwsi z zazdrością czekać będą chwili, kiedy sami wezmą udział w tej pięknej formie manifestowania swych uczuć, drudzy podniosą się na duchu opromienieni nadzieją lepszej przyszłości dla tych, którym wiele ze siebie dali. A teraz druga cecha zbiorowa. Za bardzo jesteśmy powściągliwi. Hojnie szafujemy słowami i okrzykami jak jest nas dwoje lub kilkoro, nawet wówczas gdy to co mówimy nie bardzo odpowiada tym co słuchają. A z jaką trudnością zdobywamy się na okrzyk zachwytu czy entuzjazmu nawet w momentach dużego wzruszenia. Jesteśmy naprawdę młodym narodem, jak powiada pisarz angielski B. Newman, możemy wystawić więcej młodego wojaka niż Francja, a jakże często ubieramy swoje twarze w powagę.

Trzeba wytworzyć opinię, powiedzmy taką atmosferę, że ta powściągliwość w manifestowaniu swych uczuć, to cecha ludzi obojętnych lub zgoła niedołężnych, albo też niesolidaryzujących się z wolą narodu. Że wystawanie na chodnikach przez tych co mogą i powinni się znaleźć w szeregach, to wstyd, że brak okrzyków wznoszonych na cześć Narodu i Wojska, to obojętność. A gdy taka opinia nabędzie wśród nas praw obywatelstwa, wówczas to, co czynimy nabierze rumieńców życia, stanie się wyrazem zbiorowej woli Narodu i dobrze zorganizowaną manifestacją uczuć. Mamy do tego wiele sposobności, zresztą już niejednokrotnie wytrzymaliśmy próby do których stanęliśmy zwarci i mocni. To też poza właściwą pracą codzienną niech te dwie cechy dobrej organizacji naszego społeczeństwa uwypuklą się już w nadchodzące święto z okazji rocznicy obchodu Konstytucji Trzeciego Maja.

JERZY KORWIN - OLSZEWSKI.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

30 Kwiecień

Niedziela

Opieki św. Józefa, Katarzyny
Jutro: Filipa i Jakóba
Słońca wsch. 4.09, zach. 18.56
Księżyca w. 15.18, zach. 2.30

KRONIKA HISTORYCZNA:

1310 Urodził się Kazimierz Wielki.
1632 Śmierć Zygmunta III w Warszawie.
1905 Ukaz tolerancyjny w Królestwie P.

PRZYSŁOWIA:

Jak przyjesz żórawie
Można ryby łapać w stawie.

AFORYZMY:

Rozum jest mądrzejszy niż serce i dlatego zwykle ustępuje.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Bitwa nad Marną“.
PATRIA: „Gunga . Din“.
EDEN: „Zew północy“

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

× **NOMINACJA KIEROWNIKA ODDZIAŁU** Wojewoda kielecki poruszył pełnienie obowiązków kierownika oddziału politycznego - narodowościowego, w wydziale społeczno-politycznym Urzędu wojewódzkiego, p. Franciszkowi Pasiewiczowi, pełniącemu dotychczas w wydziale tym funkcje referenta bezpieczeństwa ogólnego.

× **CENTRALNY ZWIĄZEK DETAL. KUPIECTWA CHRZEŚC. W SOSNOWCU** wzywa członków do wzięcia udziału zbiorowego w uroczystościach trzeciomajowych. Zbiórka członków Związku w lokalu własnym w Sosnowcu, 3 Maja 22, o godz. 9 rano, w dniu 3 maja br.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dane będą dwa przedstawienia doskonałej komedii w 3 aktach i 4 odsłonach R. Niewiarowicza p. t. „DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA“ w reżyserji M. Bieleckiego. Świetna ta komedia cieszy się niebywałym powodzeniem na wszystkich scenach polskich, niewątpliwie i w Sosnowcu uzyska rekordową ilość przedstawień. Bilety wcześniej do nabycia od godz. 10 do 13 w Biurze Podróży „Orbis“, a od godz. 15 w kasie Teatru Miejskiego.

Teatr w Katowicach

Niedziela 30 bm. o godz. 10 — Zjazd sprawozdawczy Obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego; godz. 15 — „Ponad śnieg“; godz. 19 — „Ponad śnieg“ — dla bezrobotnych.

Poniedziałek 1 maja o godz. 19: „Ojciec Nikoluzos“ dla bezrobotnych.

Wtorek 2 maja o godz. 20: „Harnasie“ — balet polski.

Środa 3 maja o godz. 16: „Teść“; o godz. 19.45: „Damy i huzary“: urocz. przedstaw.

Zakaz sprzedaży alkoholu

W DNIU 1 MAJA

Starostowie: powiatowy w Będzinie i grodzki w Sosnowcu wydali zarządzenie o zakazie sprzedaży, podawania i spożycia napojów alkoholowych w dniu 1 maja od północy, dn. 30 bm. do godz. 15 1 maja.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 300 zł lub aresztu do dwóch tygodni, albo obu tym karom łącznie.

× **SAMOPOMOC SPOŁECZNA KOBIET W SOSNOWCU** urządza koncert w dniu 30 bm. o godz. 20 w sali Gimn. Staszica. Całkowity dochód z koncertu organizacja przeznacza na FON. Słowo wstępne wypowie dyr. Zyllingerowa, udział w koncercie biorą pp. Irena Lewińska, Elżbieta Sobolewska, Wanda Zyllingerówna, dyr. Vorbrodt, prof. Sieja, Antoni Brauner, Stanisław Brauner, Stefan Pachelski. Ceny biletów od 50 gr. do 3 zł

NA FALI DNIA

CHARAKTERYSTYCZNE

O charakterystycznym fakcie donoszą nam z Będzina:

Oto do zawiadowcy stacji w Będzinie przyszło pismo od kierownictwa ekspedycji na stacji Wiesbaden w Niemczech reklamujące w sprawie niedoręczenia jednej z firm w Będzinie przesyłki, nadanej przez transportową firmę J. G. Adrian w Wiesbaden. Reklamacje takie nadchodzą od czasu do czasu z różnych miejscowości zagranicą do ekspedycji kolejowych w Polsce.

Nie było by więc nic dziwnego w tym, że do Będzina nadeszło oficjalne pismo władz kolejowych niemieckich z Wiesbaden. Jest jednak pewne ale.

Oto do urzędowego pisma, dołączono odpis reklamacji firmy J. G. Adrian, zakończonej pozdrowieniem „Heil Hitler!“

Ponieważ przy korespondencji urzędowej, nigdy nie są dołączane odpisy listów prywatnych, fakt powyższy wywołał wśród urzędników oburzenie.

Zawiadowca stacji w Będzinie przesłał korespondencję z Wiesbaden wraz z odpisem listu firmy J. G. Adrian do Ministerstwa komunikacji.

Na marginesie opisanego wyżej faktu nasuwa się pewna uwaga.

Oto zamawiającą towar w Wiesbaden była żydówka Fersterowa, właścicielka sklepu przy ul. Modrzejowskiej 84.

A przecież nie tak dawno jeszcze żydzi ogłaszali bojkot towarów niemieckich, a tymczasem p. Fersterowa jest nadal w stosunkach handlowych z niemieckimi firmami.

Koncentracja oddziałów

ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH

Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich w Sosnowcu powiadamia tą drogą, że z racji poświęcenia w dniu 3 maja br. sztandaru Związku Legionistów Polskich w Będzinie zarządził koncentrację wszystkich podległych mu Oddziałów wraz z pocztami sztandarowymi w Będzinie.

Z tej przyczyny poszczególne Oddziały Związku Legionistów Polskich nie będą mogły wziąć udziału w lokalnych uroczystościach Święta Narodowego.

Zarząd Okręgu Związku
Legionistów Polskich w Sosnowcu

Humor i piosenka

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE

Podwieczorki przy mikrofonie nadawane już od kilku sezonów cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Tajemnicą tego sukcesu jest zręczny dobór wykonawców i urozmaicone zestawienie programu. Piosenki lekkie i sentymentalne, charakterystyczne i nastrojowe, popularne pieśni i arie operowe, wesołe monologi i dowcipne konferansjerki — wprowadzają zawsze miły nastrój. Przyczynia się do tego również wytworny lokal, w jakim się odbywają, nastrój zaś panujący na sali udziela się również słuchaczom przy aparatach radiowych.

Dzisiejszy niedzielny podwieczorek przy mikrofonie transmitowany będzie o godz. 17.30; udział w nim wezmą: Mała orkiestra Polskiego Radia, Barbara Kostrzewska, Mieczysław Fogg, Kwartet wokalny „Te Cztery“ i Wilhelm Korabiowski.

× **ZAGINIONA DZIEWCZYNKA.** Dnia 19 bm. wydaliła się z domu rodziców we wsi Niemce 11-letnia Antonina Kopeć i dotychczas nie wróciła. Odszukaniem zaginionej zajęła się policja. Dziewczynka jest wzrostu małego, blondynka, oczy ma niebieskie, ubrana zaś była w sukienkę granatową z czerwonym kołnierzem, czapkę włóczkową i czarne sznurowane trzewiki.

P. minister Kościałkowski w Sosnowcu

O likwidację bezrobocia w woj. Kieleckim

Konferencja z udziałem p. ministra w Kielcach

W ub. piątek przybył do Kielc minister opieki społecznej M. Kościałkowski w towarzystwie wicedyrektora Funduszu Pracy dr. Stanisława Paczyńskiego.

W godzinach południowych min. Kościałkowski złożył wiązankę kwiatów w Sanktuarium Józefa Piłsudskiego, po czym odbył konferencję z wojewodą dr Dziadoszem, naczelnikami wydziałów, dyrektorem wojewódzkiego biura Funduszu Pracy, starostami i prezydentami miast wydzielonych woj. kieleckiego.

Zagłębie Dąbrowskie reprezentowali pp.: starosta Boxa i prezydent Sosnowca p. Kaczkowski, którzy przedstawili sytuację miast zagłębiowskich.

W konferencji wzięli również udział posłowie Sowiński i Nowak.

Na konferencji ustalono program rozładowania bezrobocia w woj. kieleckim na najbliższą przyszłość.

W czasie pobytu w Kielcach minister Kościałkowski odbył konferencję z zarządem okręgu Federacji PZOO, Zw. Legionistów, Zw. Peowiaków i Zw. Rezerwistów.

Na konferencji z prezydium miasta, w której uczestniczyli również towarzyszący p. wojewodzie p. wicewojewoda Lutomski i eksperci wojewódzcy, stwierdzono prawidłowy przebieg wspomnianej akcji.

Końcowy etap likwidacji bezrobocia w Radomiu, trwać będzie do końca lipca br.

Występujące częściowo trudności, złagodzone zostaną przez zastosowanie odpowiednich prowizorycznych środków zaradczych.

Wczoraj p. minister Kościałkowski przybył do Sosnowca w towarzystwie p. wojewody dr Dziadosza i wicedyrektora F. P. dr Paczyńskiego. P. minister zapoznał się na miejscu ze stanem robót przy regulacji Przemszy oraz zwiedził Dom Społeczny na Pogoni.

P. ministrowi towarzyszyli oprócz p. wojewody i dr. Paczyńskiego starosta grodzki p. Walewski, dyr. R. Cholewicki i prezydent Kaczkowski, udzielając wyjaśnień.

W południe p. minister odjechał do Łodzi.

Pobyt p. ministra w Sosnowcu związany jest z zamierzeniem całkowitej likwidacji bezrobocia w woj. kieleckim.

Na drodze do likwidacji

BEZROBOCIA W RADOMIU

W dniu 27 bm. bawił w Radomiu wojewoda kielecki dr Dziadosz, badając postępy realizacji na terenie tego miasta, rządowego planu eksperymentalnego, całkowitej i trwałej likwidacji bezrobocia.

Zamknięcie ruchu kołowego

NA UL. PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU

W związku z przebudową ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu, zarządzeniem starosty grodzkiego zamknięty został na tej ulicy wszelki ruch kołowy w kierunku Milowic do dnia 1 września br.

W czasie zamknięcia ruchu objazd w kierunku Milowic winien odbywać się ul. 3 Maja, Dietlowską, Żeromskiego, Orlą, Piusa XI i Francuską.

—xx—

Poświęcenie sztandaru

ZW. LEGIONISTÓW W BĘDZINIE

Zw. Legionistów w Będzinie urządza w dniu 3 maja uroczystość poświęcenia sztandaru. Uroczystość odbędzie się w ramach Święta Narodowego i święta pułkowego, według następującego programu: o godz. 8.30 rano zbiórka organizacyj i zaproszonych gości na ul. Narutowicza przed gmachem poczty, godz. 9.30 uroczysta msza św. i poświęcenie sztandaru poczym wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru i przemówienia.

Na zakończenie odbędzie się defilada wojska i organizacyj. Godność rodziców chrzestnych przyjęli: Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, Marszałek Śmigły Rydz, Marszałkowa Marta Rydz Śmigłowa oraz premier gen. Sławoj Składkowski.

Przewodniczącym komitetu wykonawczego uroczystości wybrano wicepr. H. Almstaedta — prezesa Okręgu Zw. Legionistów, zastępcą zaś p. J. Chełczyńskiego — prezesa Oddziału Zw. Legionistów w Będzinie.

Program uroczystości 3 Maja w Sosnowcu

Capstrzyk w przededniu święta

Program uroczystości w dniu 3 Maja w Sosnowcu, ustalony przez Komitet obchodu jest następujący:

W przeddzień uroczystości, we wtorek, 2 maja o godz. 20 capstrzyk, urządzany przez Związek Strzelecki wraz ze Związkiem Powstańców Śląskich.

Organizacje przemaszerują głównymi ulicami miasta przed Ratusz, gdzie zostaną wygłoszone przemówienia.

3 Maja — godz. 8 — zbiórka organizacyj wojskowych półwojskowych i oddziałów PW na stadionie PW i WF.

godz. 10.30 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafii W.N.M.P. z udziałem przedstawicieli władz, instytucji, urzędów i organizacji. Stowarzyszenia i organizacje proszone są o przybycie z pocztami sztandarowymi;

godz. 11.30 — przemarsz przed Ratusz ulicami: Prez. Mościckiego, Małachowskiego i Pierackiego;

godz. 12 — przemówienie p. starosty R. Walewskiego;

godz. 12.30 — defilada na Placu 11 Listopada;

godz. 20.30 — uroczyste widowisko w Teatrze Miejskim. Zespół artystów Teatru Miejskiego odegra sztukę pt.: „Ułan Księcia Józefa Poniatowskiego" poprzedzoną przemówieniem prez. Br. Góreckiego.

W ciągu dnia odbędzie się szereg imprez sportowych jak: Bieg Narodowy, wyścig kolarskie dla niestowarzyszonych, marsz w maskach przeciwgazowych itp. Szczegóły w oddzielnych programach.

Komitet apeluje gorąco do mieszkańców miasta, aby wzięli tłumny i powszechny udział w imprezach Komitetu. Szczególny akcent pragnie Komitet położyć na gremialny udział społeczeństwa w manifestacyjnym pochodzie. Karne i zwarte szeregi, w jakich znajdziemy się wszyscy, staną się, w tych przełomowych chwilach jeszcze jednym wyrazem naszej patriotycznej gotowości.

Właściciele nieruchomości proszeni są o udekorowanie domów flagami narodowymi.

Od kiedy ubezpieczony nabywa

prawo do zasiłku chorobowego

Ustawa powiada, że ubezpieczony nabywa prawo do zasiłku chorobowego po 4 tygodniach pozostawania w stosunku pracy najemnej, z powodu której winien być ubezpieczony. Przepis ten należy tłumaczyć następująco: Jeśli by się zdarzyło, że ubezpieczony zachoruje przed upływem 4 tygodni podlega obowiązkowi ubezpieczenia, a pozostawałby dalej mimo choroby w stosunku pracy najemnej, wówczas chwilowo będzie otrzymywał tylko pomoc leczniczą, a zasiłki dopiero po upływie 4 tygodni, t. j. od pierwszego dnia piątego tygodnia pozostawania w zatrudnieniu.

Od pierwszego dnia zatrudnienia robotnik ma prawo do zasiłku, jeżeli z tytułu poprzedniej pracy już był ubezpieczony przez 26 tygodni w ciągu ostatnich 12 miesięcy, licząc od dnia powstania niezdolności do pracy. Również w razie wypadku w zatrudnieniu lub zapadnięcia na chorobę ostrą lub zakaźną, ma ubezpieczony prawo do zasiłku bez względu na to, jak długo pozostawał w pracy, uzasadniającej obowiązek ubezpieczenia. Chałupnik nabywa prawo do pomocy leczniczej i do zasiłku chorobowego po upływie 4 tygodni ubezpieczenia.

Zasiłek chorobowy należy się za każdy dzień niezdolności do pracy wskutek choroby, nie wyłączając niedziel i świąt, nie dłużej, niż 26 tygodni. Zasiłek chorobowy wypłaca się od czwartego dnia choroby, połączonej z niezdolnością do pracy, gdy jednak niezdolność ta wystąpi później, niż w trzecim dniu choroby, od pierwszego dnia niezdolności do pracy.

Każdy wie co robić z pieniędzmi,

byle je tylko miał.

Za każdym razem, gdy ktoś wygra na loterii, zwłaszcza pokaźną sumę, pytają się go wszyscy w około:

— Co pan lub pani zrobi z tymi pieniędzmi?

Odpowiedź jest prawie zawsze jednobrzmiąca:

— Jeszcze nie wiem.

Ta niewiadomość jest oczywiście zupełnie zrozumiała u każdego, na kogo zmiana jego dotychczasowych warunków materialnych spadła nagle. Sposób, w jaki należy ulokować wygrane pieniądze, jest problemem zbyt ważnym, by go można rozstrzygnąć bez głębszego namysłu.

Prawda, że w rozmaitych okolicznościach życia zastanawiamy się nieraz, co byśmy zrobili, gdyby się nam udało zdobyć większą gotówkę. Nasuwają się nam wtenczas rozmaite projekty, które w wyobraźni naszej zapewnić nam mają świetną przyszłość i raz na zawsze pozbawić trosk i kłopotów.

Oczywiście, że pieniądze same przez się nie dają szczęścia, szczęście jest w nas samych. Ale pieniądze potrafią dać nam za to możność takiego urządzenia życia własnego i najbliższych, byśmy byli jak najmniej narażeni na przeciwności losu. Najważniejszą więc rzeczą jest mieć pieniądze, a sposób należy tego ulokowania ich zawsze się znajdzie. I dlatego należy korzystać z każdej nadarzającej się sposobności uczciwego sposobu zdobycia gotówki, by móc nią rozporządzać w każdej chwili.

Los Loterii Klasowej może się stać właśnie źródłem takiej sposobności. Pamiętajmy więc o nabyciu go, a może już w najbliższe ciągnienie przyniesie nam pomyślne wyniki.

Bank Spółdzielczy w Sosnowcu

CZYSTY ZYSK PRZEZNACZYŁ NA FON.

Dnia 25 bm. odbyło się walne zgromadzenie Banku Spółdzielczego, na którym władze Banku przedłożyły sprawozdanie za rok operacyjny 1938. Z odczytanego bilansu i sprawozdania zarządu — w roku sprawozdawczym osiągnięto czysty zysk w kwocie zł. 3130.50.

Zgromadzeni członkowie zrzekli się przypadającej dla nich dywidendy i uchwalili podzielić wymieniony zysk w następujący sposób: Zł 540 — odpisać na fundusz zasobowy w myśl statutu; zł. 100 ofiarować na cele miejscowego kościoła, zł. 500 na straż ogniową pogońską i zł. 1990.50 przeznaczyć na Fundusz Obrony Narodowej, z tym, że władze sumę tę zaokrąglą z bieżącego budżetu do zł 2000.—, za którą kupią obligację pożyczki przeciwlotniczej i przeznaczą ją na FON.

—oOo—

Nowy zarząd

ZW. REZERWISTÓW W MILOWICACH

Na walnym zebraniu rezerwistów — Koła Milowice, które odbyło się w dniu 23 bm. wybrano nowy zarząd, gwarantujący pomyślny rozwój prac w Kole. Wybrany zarząd ukonstytuował się następująco: Stanisław Zawadzki — prezes, Kazimierz Echaust — wiceprezes, Stanisław Konieczko — sekretarz, Mirosław Zieliński — skarbnik, Piotr Kasprzyk — ref. wych. obyw., inż. Jan Wieczorkiewicz — ref. op. społ., Jan Malczewski — gospodarz, Aleksy Słaby — zast. skarbnika. Komendantem Koła jest por. rez. Henryk Sajdak.

Zebrani uchwalili subskrybować pożyczkę lotniczą w wysokości 100 zł. i ofiarować ją na FON, oraz wysłano depeszę do Pana Marszałka Śmigłego Rydza o treści zobowiązującej do dalszych bezgranicznych ofiar na rzecz służby dla Państwa. Okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Wodza Naczelnego i Armii zakończono zebranie.

—oOo—

× ŚWIĘCONE DLA INTELIGENCJI KATOLICKIEJ. Koło Polskiej Inteligencji Katolickiej Sosnowiec — Pogoń i Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo par. Pogoń organizują wspólnymi siłami święcone inteligencji katolickiej, które odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 17.30 w salach kasyna fabr. Hulczyńskiego przy ul. Kościuszki 4a. Program: Część ideowa: zagajenie; „O katolickie przodownictwo inteligencji" wygłosi prof. Marian Sławiński (Katowice); dyskusja; kwadrans ewang.: „O pokoju Chrystusowym" — ks. asyst. Bruno Magott; wolne wnioski. Część towarzyska: Święcone, życzenia, herbatka. Zarządy obu organizacyj serdecznie zapraszają do wzięcia udziału w Święconym — swych członków oraz wprowadzonych gości.

TO BYŁO TAK:

SZLACHETNI LUDZIE

— Dziękuję — rzekł wielk. wódz wielkiego plemienia, wysłuchawszy sprawozdania ministra — z ludzi jestem zadowolony. Spełnili wszystko, jak należy. Kazałem nie jeść — nie jedzą; kazałem krzyczeć, że jest dobrze — krzyczą; kazałem mężczyznom spozierać złowrogo i warczeć — warczą; kazałem kobietom rodzić — rodzą masowo. Jest dobrze. Powiedziałem. Howgh!

— Ach, wodzu — westchnął drugi minister — z ludźmi jest ułatwiona sprawa. Zamiast chlebem, można ich karmić obiecankami zdobyczy. Poza tym można im wmówić, że są władcami świata, narodem panów, a tych, którzy się niecierpliwią i złorzeczą, można wsadzić do kryminału. Minister od ludzkiego resortu miał zadanie wielce uproszczone. Ale ja, na przykład, mam resort kurzy. Wydałeś, wodzu, rozkaz, by znosiły po 140 jaj rocznie. W lecie jest jeszcze jako tako, ale w miesiącach zimowych nie chcą się nieść wcale. Obecnie, na wiosnę, stwierdzam, że prawie żadna kura nie wypełniła kontyngentu... I nie mam po prostu żadnego sposobu na nie...

Wódz zachmurzył się.

— A świnie? — spytał ministra od świń — czy spełniły rozkaz?

Minister od świń pokręcił głową.

— Nie — odparł — po dwanaście sztuk rodzą tylko niektóre.

— Dlaczego? — ryknął wódz. — Przecież miał pan do dyspozycji olbrzymie zasoby propagandy.

— Dołożyłem wszelkich starań, wodzu. Przede wszystkim wielki nacisk położyłem na kwestę rasy. Następnie odznaczyłem kilka bardziej płodnych świń wstęgami i medalami na wystawach... Ale wyniki są na ogół marne.

Mniej więcej podobne sprawozdanie złożył minister od krów. Stwierdził on ponadto, że krowy ostatnio bardzo posmutniały, a w ich melancholijnych oczach absolutnie nie można wzniecić entuzjazmu...

— Hm — warknął wódz — to nie dobrze! Myślałem, że zwierzęta są szlachetniejsze od ludzi i bardziej posłuszne. Ale widzę, że te bydlęta stoją jeszcze bardzo nisko...

MILCIO

Pozostało już tylko 6 dni!

Wszyscy muszą subskrybować
Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Rozpoczynamy finisz wyścigu zapisów na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

W ciągu tych kilku dni musimy dać armii to, czego ona się spodziewa od narodu.

Tempo zapisów na Pożyczkę musi przekroczyć wszelkie dotychczasowe granice. Nie ma już czasu dla opieszałych!

Generalny Komisariat POP wyda oznakę, świadczącą o spełnieniu obywatelskiego obowiązku. Będzie ona legitymacją, którą z dumą zachowa każde przedsiębiorstwo, każdy warsztat, każdy przedsiębiorca i pracownik, biorący udział w tworzeniu polskiej potęgi powietrznej.

Wobec tego najpilniejszego zadania muszą dziś ustąpić wszystkie inne potrzeby.

Pamiętajmy, że Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej ma jedno tylko przeznaczenie: każdy grosz wyłącznie na potrzeby lotnictwa.

Pozostało już tylko 6 dni!

Kasy otwarte czekają na zapisy i wpłaty.

—

W dalszym ciągu subskrybowali w Zagłębiu Dąbrowskim POP oraz złożyli ofiary na FON:

OFIARA DZIECI PRZEDSZKOLA PRZY KOP. „FLORA”

Wzruszający list wysłały do Naczelnego Wodza dzieci przedszkola przy kop. Flora w Gołonogu.

„Do Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka Polski Śmigłego-Rydza w Warszawie.

My małe przedszkolaki mało dać możemy, ale jak dorośniemy, to z Panem Marszałkiem będziemy bronić naszej Ojczyzny. Teraz na samolot 25 zł składamy, bo Polskę naszą i Jej Wodza całym serduszkiem mocno kochamy.

Przedszkolaki przy kop. „Flora” w Gołonogu”.

Kwotę zł 25 przekazało kierowniczka przedszkola w dniu 22 bm. na konto czekowe w PKO nr 6.

PUBL. SZKOŁA POWSZ. W SARNOWIE złożyła na FON w gotówce 39 zł 79 gr. w naturze: złom srebrny oraz 3 pierścionki srebrne łącznej wagi 179 gramów, złom złoty ogólnej wagi 3.55 gramów oraz 1 mon. srebrną 50 kop. ros., 1 markę niem. sr., 1 kor. austr. sr., 12 monet sr. po 20 kop., 11 mon. sr. po 15 kop., 6 monet po 10 kop. sr., 1 monetą pół marki sr., 1 moneta 5 kop. sr., 1 moneta 50 kop. sr., 3 monety po 10 kop. sr.

FIRMA B-CI KLEIN I PRACOWNICY

Firma Dąbrowski Przemysł Druciany Klein B-cia i Ska w Dąbrowie subskrybowała Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej za 32 tys. zł; pracownicy umysłow. tejże firmy 2600 i pracownicy fizyczni 4600 zł.

W URZĘDZIE GMINNYM W GRODŹCU subskrybowali pożyczkę i złożyl ofiary na FON: Rada gminna na POP zł 1000, na FON zł 1000; personel Urzędu gminnego na POP zł 300 na FON zł 91.08; rolnicy i kupcy gminy na POP zł 4480, na FON zł 494,86; Grodz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Przem. na POP zł 50,000, robotnicy tegoż Twa na POP zł 46.000, a urzędnicy na POP zł 25.900; Zakłady Solvay w Polsce (Centrala) na POP zł 400.000, robotnicy tych zakładów na POP zł 20.800, urzędnicy na POP zł 18.000; Gminna Kasa Poż.Oszczędn. na POP zł 100, na FON zł 100; Browar „Grodziec” na POP zł 4000, na FON zł 2000 robotnicy i urzędnicy Browaru na POP i FON zł 1.600; Tadeusz Przewłocki na POP zł 800, na FON zł 200, deklarując jednocześnie zrzeczenie się obligacji; pracownicy firmy T. Przewłocki na POP zł 560, deklarując jednocześnie zrzeczenie się obligacji na FON; Pracownicy Urzędu poczt. telekom. na POP zł 280; Jan Ciechanowski na POP zł 1000; Fr. Skarbek na POP zł 300.

Niezależnie od przyjmowania zgłoszeń na subskrypcję POP, zarząd gminny przeprowadza akcję dobrowolnej zbiórki monet złotych srebrnych oraz metali szlachetnych.

Kupcy miejscowi oprócz deklaracji na pożyczkę złożyli deklarację o zrzeczeniu się na FON kwoty zł ok. 3000 z tytułu zwrotów poszczególnym kupcom chrześcijańskim zrzeszonym w Stowarzyszeniu Kupców Polskich należnym od Urzędu Skarbowego za rok 1939 (od świadectw przemysłowych).

W MIEJSKIM KOM. FON W SOSNOWCU złożyli na FON: pp. Bronisław Michalak — 1 złotą obrączkę, 1 pierścionek złoty z kamieniem, 1 sygnet srebrny i 2 żetony srebrne; adw. Tajtelbaum — 1 obrączkę złotą; Anton Pawlicki — 1 zegarek złoty męski, spinka, sygnet i szpilka złote; Feliks Michałkiewicz 2 obrączki złote; Edward Pałyga 1 zegarek srebrny męski; Józef Dawid Langer 2 papierośnice srebrne, 1 puderniczkę srebrną, 1 sakiewkę srebrną damską 1 sakiewkę srebrną małą i 2 obrączki złote; Berek Włodymirski 1 łańcuszek srebrny i 1 puderniczkę srebrną; Bartłomiej Żytko 1 parę spinek srebrnych; Wincenty Grudzień 2 obrączki złote; Weronika Korek 1 łańcuszek srebrny; Ludwik Kielanowicz 1 szpilkę złotą z koralem i 1 pierścionek; Abram Rabinowicz 1 pierścionek zł.; Stanisław Łabuć 1 medal srebrny i 1 kolczyk złoty; Antoni Kurek części srebrne i mosiężne od zegarków; Wanik Ryszard (uczeń III oddziału szkoły im. J. Słowackiego) ofiarował zł 9 na FON; Kozłówna Irena (uczenica kl. VII szkoły powsz. nr 17) ofiarowała zł 4 na FON; Koło młodzieży PCK przy szkole powsz. nr 17 złożyło zł 10; Barbara Rygielska (uczenica kl. VI szkoły powsz. nr 17) zł 7 Morawiec Danjela (uczenica kl. III szkoły powsz. nr 17) zł 3,28; Molicki Teofil — 1 papierośnicę srebrną, 4 monety 5 rubl. ros. w złocie i 1 monetę ros. srebrną.

—

Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności w Sosnowcu ze swych funduszów subskrybowało w KKO w Sosnowcu Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej za zł 100.

W BANKU UDZIAŁOWYM W DĄBROWIE subskrybowali Pożyczkę Obr. Lotn. i złożyli ofiary na FON: Osetowska Julia zł 60, Kowal Stefan zł 40, Trocha Wacław zł 100, Urbańczyk Wiktoria i Marian zł 200, Tyc Antoni zł 40, Nusbaum Nuba zł 40, Kurek Jan zł 40, Bierfrejnd Machel zł 200, Piątek Adam zł 20 Gryn Machel zł 100, Warkocz Karol zł 40, Hetmańczyk Marian zł 20, Samek Szczepan zł 20, Szlachta Marian zł 20, Gadawski Eugeniusz zł 20, Szczepański Stanisław zł 20, Orzeł Bolesław zł 20, Trzcionka Czesław zł 40, Trzcionka Ignacy zł 20, Jędrusik Piotr zł 20, Stojek Józef zł 20, Sokołowski Władysław zł 20 Steinbergowa Maria zł 300, Janaszewski Bohdan zł 100, Waśniewska Eugenia zł 60, Troc Anatsazja zł 20, Wolińska Genowefa zł 400, Hofmanowa Waleria zł 40 i na FON zł 6, Parafialna Akcja Katolicka zł 100 i na FON zł 50, Złotnik Izrael zł 60, Otto Leokadia zł 60, Łazanowski Józef zł 20, Wajnryb Dawid zł 100 Biechińska Janina zł 100, Borensztajn Icek zł 100, Kmieć Maria 20, Musiałowa Maria zł 200, Kaleciński Józef zł 60, Hyla Bolesław zł 100, Skrzypczyk Ludwik zł 60, Smolarski Mieczysław zł 100 Edeljst Izrael zł 300, Zylbergier Zylma zł 20.

W URZĘDZIE POCZT. W ZĄBKOWICACH złożyła na FON p. Emilja Sochaczewska: łyżkę wazową srebrną, dwie łyżeczki srebrne, portmonetkę srebrną, brelok do zegarka i obrączkę złotą.

SUBSKRYPCJA POP DZIŚ I 3 MAJA W ODDZIAŁACH PKO

PKO zawiadamia, iż w niedzielę dnia 30 bm. w godz. od 10 do 14 oraz w dniu 3 maja br. w godz. od 10 do 19 kasy: Centrali PKO. Oddziałów oraz Banku PKO będą przyjmowały zgłoszenia i wpłaty na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

BBANK HANDLOWY W SOSNOWCU

będzie przyjmował zapisy na subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w niedzielę, dnia 30 bm. i w środę, dnia 3 maja br. od godz. 10 do godz. 19 bez przerwy, natomiast w dnie powszednie, poczynając od dn. 1 maja do 5 maja włącznie od godz. 8.30 do godz. 15.30 i od godz. 17 do godz. 19.

DZIECI SZKOLNE

W dalszym ciągu dzieci publicznych szkół powszechnych w Sosnowcu złożyły bezpośrednio na FON 415 zł 40 gr.

Gdy zajdzie potrzeba

Oficerowie rezerwy oddadzą życie
Nowy zarząd koła w Sosnowcu

W dniu 22 bm. odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła Związku Oficerów Rezerwy w Sosnowcu w Domu Społecznym na Pogoni.

Na zebranie przybyli członkowie Koła oraz kilkunastu delegatów z Okręgu i kół sąsiednich. Zgodnie z wytworzoną chwilą obrady toczyły się w atmosferze skupienia i powagi. Z inicjatywy zebranych wysłano dwie depesze: do Prezydenta Rzeczypospolitej i do Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza z wyrazami czci i hołdu oraz żołnierskiego przywiązania. **Na rozkaz, gdy zajdzie potrzeba, członkowie Koła staną gotowi i przeleją krew lub oddadzą życie za Ojczyznę.**

W wyniku przeprowadzonych wyborów prezesem Koła został przez aklamację kpt. rez. **Teofil Knapik**, zaś do zarządu Koła weszli jako członkowie pp. kpt. rez. **Klemens Podstawski**, por. rez. **Mieczysław Korzeniowski**, por. rez. **Marian Szymonowicz**, ppor. ppor. rez. rez. **Zbigniew Adamski, Antoni Kowalski, Zdzisław Matyjaszewski, Tadeusz Waroński, Jan Zapolski.** — Zastępcami członków zarządu zostali pp. ppor. ppor. rez. rez. **Stanisław Hoffler, Tadeusz Kaszycki i Zygmunt Zawadzki.** Skład komisji rewizyjnej: ppor. rez. **Hugo Almstaedt**, por. rez. **Adolf Słomczyński** i ppor. rez. **Władysław Strojny**, ich zastępcami zostali pp.: mjr. rez. **dr Henryk Krogulski** i ppor. rez. **Bolesław Juda.** Komendantem Koła jest ppor. rez. **Stanisław Nawrat.** Prócz powyższych dokooptowani zostali jeszcze do zarządu Koła pp.: ppor. rez. **Stanisław Krakowski** i ppor. rez. **Jerzy Poniatowski.**

Zebranie zakończono w późnych godzinach wieczornych potrójnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Jej Dostojnego Prezydenta i Naczelnego Wodza.

140 km. na godzinę
POLSKIM WAGONEM MOTOROWYM

Między Katowicami a Warszawą odbyła się wczoraj próba wagonu motorowego nowej konstrukcji, mogącego rozwinąć szybkość 140 km. na godzinę.

Wagon wykonany według planów Ministerstwa Komunikacji, jest wyposażony w nowoczesne urządzenia, zapewniające maksimum wygody i bezpieczeństwa.

—oOo—

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** Dn. 2 maja t.j. we wtorek o godz. 16 w sal. Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu, 3 Maja 25, odbędzie się zebranie zarządu Związku Pań Domu Oddział Sosnowiec.

× **BACZNOŚĆ MARYNARZE REZERWY!** Zarząd Związku marynarzy rezerwy R. P. Oddział w Sosnowcu, zawiadamia wszystkich członków, o wzięciu udziału w uroczystościach 3 Maja. Zbiórka o godz. 8 rano w lokalu własnym, przy ul. Dietlowskiej 9. Obecność wszystkich członków bezwzględnie wymagana. Zbiórka w mundurach i białych czapkach.

× **WIELKI WIEC KOBIET W CZELADZI.** W sali szkoły nr 2, dzisiaj o godz. 18 odbędzie się wiec kobiet, organizowany przez Ośrodek propagandy pogotowia moralnego w Czeladzi. Na wiecu przemawiać będzie prof. dr Honiakowa.

× **DANCING.** Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy szkole nr 4 w Sosnowcu urządza w dniu 3 Maja br. w podziemiach Savoy'u dancing. Wstęp od osoby 3 zł z konsumcją; stroje skromne; początek o godz. 17.

Dogodne pożyczki w KKO w Zawierciu

Jak się dowiadujemy KKO w Zawierciu, chcąc uprzystępnić tani kredyt średnioterminowy dla mieszkańców powiatu i miasta — rozpoczęła od 20 kwietnia br. wydawanie z własnych funduszów nowego rodzaju kredytu a mianowicie: pożyczek zabezpieczonych hipotecznie przy ulgowym oprocentowaniu spłacanych w okresie do 4-ch lat, a przeznaczonych na dokończenie budynków mieszkalnych, na dobudowę oficyny czy piętra, na przyłączenie budynków do sieci kanalizacyjnej i tp.

Wysokość kredytu przeznaczonego przez KKO na ten cel wynosi zł 75.000.— Kwota pojedyńczej pożyczki przewidziana jest na zł 2.000.— do 6.000.—. Z kredytu tego będą mogli korzystać przede wszystkim mieszkańcy miasta, posiadający uregulowane hipoteki.

Równocześnie poza pożyczkami zwykłymi, które były i są stale wypłacane, KKO w Zawierciu udziela pożyczek rzemieślniczych na okres od 2-ch do 4-ch lat, także przy ulgowym oprocentowaniu, wynoszącym 6% rocznie. Suma na ten cel przeznaczona wynosi zł 100.000.—, a pojedyncza pożyczka najwyżej zł 5.000.—

Specjalnie dla rolników przeznaczone są: kredyt na kupno siewników na 2 lata przy 4% rocznie; trzechletni kredyt na kupno drzew owocowych na jesieni rb. zostanie uruchomiony specjalny kredyt na przetrzymanie zboża do okresu wiosennego, gdy ceny zbóż są zazwyczaj wyższe.

Należy również nadmienić, że ustanowiony w ubiegłym roku kredyt na remonty domów w wysokości zł 75.000.—, na okres dwuletni może być również wykorzystywany i w roku bieżącym za złożeniem nakazu tynkowania, lub remontu nieruchomości, wystawionych przez władze administracyjne.

Należy z największym uznaniem przyjąć inicjatywę KKO idącą w kierunku gospodarczego podniesienia miasta i powiatu za pomocą rozdzielania tanich kredytów celowych na dłuższy termin.

Premiowane książeczki PKO

Dnia 27 bm. odbyło się w PKO szóste publiczne premjowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych serji V grupy A. W premjowaniu brały udział książeczki, na któ re wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 marca 1939 r.

Premie po zł 500 padły na n-ry: 402426 412748 413488 434697 435083 481448 485845 501439 511930 518588 541415 547797 581109.

Premie po zł 250 padły na n-ry: 402146 407269 407441 412799 416980 417948 419717 427100 430896 433326 439664 442823 442970 443522 448954 449751 453120 454241 456553 459167 463413 464173 464766 465126 468662 469325 471236 474885 490630 499223 500026 506710 509608 510787 512546 517865 517932 518066 520955 526948 530731 532509 539992 540769 540811 541836 543588 543931 545600 546468 546973 550123.

Ponadto padło 198 premij po zł 100 oraz 526 premje po zł 50.

Ogółem padło 789 premij na sumę 65 600 zł

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serji V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premji książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serji V grupy A, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł 250 na n-ry: 484741, 522842

Zł 100 na n-ry: 454376 496878

Zł 50 na n-ry: 407564 407691 414540 417870 421977 431160 436056 444277 450527 456004 505607 506117 507770 509282 510646 517248 529060

Po raz drugi padły premie: Zł 250 na nr 512546, Zł 100 na n-ry: 421598 460113 514477 Zł 50 na n-ry: 404926 420822 436620 476726 485208 500009 526106.

Nieboszczyk żyrantem weksla

Jak p. Wędzonka nabył aparat radiowy

Do sklepu „Optofot" przy ul. 3 Maja w Sosnowcu zgłosił się pewien osobnik, wyrażając gotowość nabycia aparatu radiowego. Po zademonstrowaniu mu kilku odbiorników przez ekspedjenta, klient zdecydował się na kupno aparatu „Domator", dał zaliczkę i wystawił weksel na 190 złotych, podpisując się Jan Wędzonka (Sosnowiec, Daleka 59).

Wiadomość o tej transakcji nie dosztaby do wiadomości ogółu, gdyby nie to, że weksel ten nosił żyro niejakiego Stanisława Wędzonki. Kiedy nabywca aparatu nie wykupił w terminie weksla, przedstawiciel firmy „Optofot" udał się do dłużnika i ze zrozumiałym zdziwieniem stwierdził, że żyrant amatora radia od kilku lat jest nieboszczykiem.

Wystawca sfałszowanego zobowiązania stanął wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył mu osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata, jednakże pod warunkiem, że w ratach po 15 złotych, dług uiści.

Oszust w roli urzędnika

urzędu skarbowego w Będzinie

Policja będzińska ujęła niejakiego Pawła Bernarda Grunda z Chorzowa który podając się za urzędnika urzędu skarbowego w Będzinie odwiedzał miejscowe sklepy, wyłudzając drobne kwoty rzekomo na dopłaty do podatku obrotowego i dochodowego.

Oszust zdołał wyłudzić w czterech sklepach 13 zł. 80 gr.

Grund, który jest zawodowym oszustem, kilkakrotnie karanym za podobne przestępstwa został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Wyścigi konne w Katowicach

Dzisiaj sześć gonitw

W niedzielę 30 bm. w drugim dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie 6 gonitw: cztery płaskie, po jednej z płotami i przeszkód mi. Zapisy koni wypadły dobre, do gonitw zgłoszono wyrównane konie. Nadeszły nowe konie z Warszawy i Poznania.

Początek gonitw o godz. 15.30 bez względu na pogodę.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 30 kwietnia:

Płaska, dystans ok. 1800 mtr, nagroda 600 zł: Maryna— H. Rucińskiego NN, Ligawka— L. J. bar. Kronenberga j. Rutkowski II, Passe Partout II — dr Schlingmanna NN, Latopyrz — bar. Kronenberga j. Rutkowski I.

Płaska, dystans ok. 1600 mtr, nagroda 400 zł: Kiwi — dr Schlingmanna NN, Ruń II — M. Hrycyka NN, Cygnus — L. Pawlaka j. Gibek, Czarna Pani—st. „Iwno" chł Owecki, Bravo Pelli — st. „Iwno" j. Zając, Orfeusz— st. „Ferdynandów" NN, Przebój II — W. Bobińskiego NN Okey — Karlingerów NN.

Płoty, dystans ok. 2800 m, nagroda 400 zł: Lir II — J. Fryderowej NN, Ultimo — K. Rościszewskiego NN Kapuś — bar. Kronenberga j. Rutkowski II, Bystrzyca — M. Mencel j. Kondraciuk, Gravelotte — Z. Półtorakowej NN, Beduinka — inż. Michalskiego j. Kurowski, Perzeus — inż. Michalskiego j. Kurowski, Kubań — K. Rościszewskiego dż. Wachowiak, Okrza — Zdz. Skarzyńskiego dż. Wachowiak, Brysk — Karlingerów NN.

Płaska, dystans ok. 1600 m nagroda 800 zł: Talitha — Gr. Ofic. 7 DAK Wilno j. Tutkowski II, Festyn — st. „Iwno" chł. Owecki, Olenza — Zdz. Skarzyńskiego dż. Wachowiak Noisette — inż. Pomernackiego NN. Rzeka— st. „Ferdynandów" NN, Matropa—st. „Iwno" j. Zając Styl — Karlingerów NN, Sindaropol — Karlingerów NN, Maczuga — inż. Pomernackiego NN, Debar — L. Pawlaka j Gibek.

Przeszkody, dystans ok. 3600 m, nagroda 500 zł: Sulimka — B. Miklewskiego właściciel Fifikus — K. Rościszewskiego dż. Wachowiak Gravelotte — Z. Półtorakowej NN, Margas— Bobińskiego i Turno j. Wojtkowiak, Koliba— bar. Kronenberga j. Rutkowski II, Flagranti — M. Hrycyka NN, Karapet — K. Rościszewskiego dż. Wachowiak, Torino — B. Miklewskiego właściciel Hamlet II — inż. Michalskiego j. Kurowski.

Płaska, dystans ok. 1800 m, nagroda 400 zł: Wiercipięta — st. „Iwno" chł. Owecki, Lew — bar. Kronenberga j. Rutkowski I, Dzieweczka — st. „Iwno" chł. Owecki, Łania — bar. Kronenberga j. Rutkowski II, Fryne — st. „Konin" dż. Kończal, Kokarda — M. Hrycyka NN, Alkazar III — M Hrycyka NN, Pegasus II — M. Sejdlowej NN.

Uwaga: Ponieważ przy grze w „zakładach porządkowych" zachodzić mogą częste wypadki niestawienia poszczególnych koni — zwraca się publiczności uwagę, aby nie **niszczyła biletów do czasu ogłoszenia wypłat na tablicach.** Wypłata może również nastąpić, gdy ktoś z grających wskazał nawet tylko drugiego konia, lub gdy nikt nie postawił konie, które zajęły 1 i 2 miejsce — następuje **zwrot stawek.**

Ośrodek propagandy

POGOTOWIA MORALNEGO W DĄBROWIE

Dnia 24 bm. w sali Ogniska w Dąbrowie odbył się manifestacyjny wiec kobiet zjednoczonych w Ośrodku Propagandy Pogotowia Moralnego. Żywe zainteresowanie sprawami obronności Państwa sprowadziło na wiec około 800 kobiet.

Wiec rozpoczął się uroczystym odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę", poczym zagaiła kierowniczka Ośrodka propagandy pogotowia moralnego p. Maria Knagininowa. Do prezydium weszły przedstawicielki Organizacji Kobiecych, które zgłosiły akces do Ośrodka; na przewodniczącą poproszono panią Marcinkiewicz.

Pierwsza prelegentka dr Honiekowa wygłosiła referat na temat „Kobieta jako obrończyni Ojczyzny w dziejach Polski". Podejmując ostatnie słowa mówczyni odśpiewano w podniosłym nastroju „Nie rzucim ziemi..."

Uzupełnienie pierwszego referatu był referat drugiej prelegentki, komendantki PWK p. Bujaczowej: „Praca zastępcza i pomocnicza kobiet w czasie wojny"

Na zakończenie uchwalono wysłać depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do Pana Marszałka Rydza-Śmigłego, jako wyraz gotowości do oddania wszystkich sił swoich Polsce.

Dnia 27 bm staraniem Ośrodka Propagandy Pogotowia Moralnego w Dąbrowie urządzony został w sali Ogniska odczyt na temat: „Przysposobienie gospodarcze na wypadek wojny". Prelegentka p. G. Kwapiszewska w niezwykle jasnym ujęciu przedstawiła tłumnie wypełniającej salę publiczności (około 600 kobiet) sprawę: odżywiania w czasie wojny; zabezpieczenia żywności przed gazami.

—oOo—

Wycieczka na Zaolzie

Związek Strzelecki, oddział Stary Sosnowiec urządza w niedzielę dn. 7 maja wycieczkę autobusami Tramwajów na Zaolzie. Marszruta obejmuje: Cieszyn, Trzyniec, Jabłonków, Istebna, Wisła. Wyjazd z ulicy Kołłątaja 17 o godz. 5 rano, powrót ok. godz. 22. Koszt wycieczki 9 zł. Zapisy chętnych przyjmują w lokalu przy ul. Kołłątaja 17: wiceprezes Kozłowski i p. Chrząszcz, do 4 maja włącznie.

—oOo—

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU KSMŻ W KLIMONTOWIE.** Katolickie Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej, Oddział w Klimontowie organizuje uroczystość poświęcenia sztandaru KSMŻ, która odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. z następującym programem: godz. 8.30 zbiórka oddziałów KSMŻ i organizacji przy ul. Miraszewskich; godz. 9 — uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru; godz. 10.20 — powrót z kościoła na plac miejscowej kopalni; godz. 10.30 — Uroczysta Akademia i wbijanie gwoździ.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA 30 KWIETNIA

6.15 Pieśni majowe do Matki Boskiej w wyk kwartetu orkiestry KPW 6.30 Muzyka poranna 7.10 „Ostrzega się przed złodziejami" pogadanka 7.20 Muzyka poranna 8.15 Audycja dla wsi 8.45 „Zadania nowoczesnej rzeźni" pogadanka 8.55 Muzyka ludowa z płyt 9.05 „Jak żyją górnicy angielscy" reportaż 9.15 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie 10.50 Koncert orkiestry wojskowej 11.20 Transmisja z otwarcia XVI Międzynarodowych Targów w Poznaniu 11.45 Przegląd czasopism 11.57 Sygnał czasu 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego 13.05 „Literackie wiano ziemi Zaolziańskiej" szkic literacki 13.15 Muzyka obiadowa 14.40 „Co słychać na Śląsku?" 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika" 15.30 Audycja dla wsi 16.30 Muzyka z płyt 16.50 „Pieśń o skrzydłach" montaż poetycko muzyczny 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie 19.30 „Co niedziela u Karlika brzmi piosneczka, gra muzyka" 20.10 Wiadomości sportowe 20.15 Audycje informacyjne 21.20 Muzyka taneczna 21.50 „Pani słyszała, pani Kiljmkowa?" — Śląskie Pozytywka 22.30 Muzyka taneczna.

W MONACHIUM

Do sklepu spożywczego w Monachium wchodzi kobieta z koszykiem.

— Proszę mi dać ćwiartkę masła

— Nie ma.

— ... to proszę o jajko...

— Nie ma!

— Dobrze, poproszę o ćwierć kilo kawy...

Kupiec zirytowany:

— Proszę pani, czy pani przyszła, aby coś kupić, czy też aby politykować?..

ECHO!

— U nas, w Arizonie — opowiada John — echo jest nadzwyczajne. O jedenastej wieczorem wychodzę na balkon i wołam: „Wstawaj leniu, już czas!" I wyobraźcie sobie, że nazajutrz o 9 rano odzywa się echo i budzi mnie!

KRONIKA ZAWIERCIA

Subskrypcja POP
W ZAWIERCIU

Poniżej podajemy wykaz subskrybentów Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej: Rachocki Kazimierz zł 100 Machówna Emilja zł 60, Gryzner Roman zł 200, Dudziński Włodzimierz zł 600, Balicki Jan zł 300, Balicka Stanisława zł 100, Wacław de Tournelle zł 700, Lamecki Zygmunt zł 120, Kabała Józef zł 120, Związek Strzelecki zł 20, Sokołowski Stanisław zł 60, Podmagórska Zofia zł 60, Półtorak Władysław zł 100, Rzepka Jan zł 100 Najmowicz Franciszek z 120, Lipowski Józef zł 100, Rodziewicz Antoni zł 120, Trefoń Czesław zł 20, Bialik Józef zł 20, „Zjednoczenie" Spółdz. zł 4000, Hruzik Stanisław zł 100, Fałkowski Eligiusz zł 200, Kołowicz Feliks zł 120, Mierzwa Henryk zł 100, Rachocka Janina zł 100, Burda Michał zł 200, Knothe Aleksander zł 1000, Knothe Karol zł 300, Wojtaczek Tadeusz zł 100, Wierny Aleksander zł 120, Kałuża Józef zł 60, Słowikowski Władysław zł 200, Zasada Marjan zł 100, Baranówna Natalia zł 100, Fikier Mieczysław zł 100, Leśniak Stefan zł 100 Brendel Antoni zł 100, Miętal Piotr zł 100, Tkaczyk Edward zł 20, Kowalczykówna Irena zł 20, Węgrzyn Piotr zł 20, Baranówna Janina zł 20, Skalska Wanda zł 40, Kudelska Władysława zł 20. Czarnecka Irena z 140, Gawlikowska Irena zł 20, Fikjerówna Irena zł 40 Marczewski Piotr zł 500, Wierny Piotr zł 200 Morawiec Jan zł 1200.

Dziś, tj. w niedzielę dnia 30 bm. kasa KKO w Zawierciu będzie czynna w godzinach od 11—13 i od 15—18.

Kto nie spełnił swego obowiązku obywatelskiego, niech natychmiast zadeklaruje pożyczkę lotniczą.

A więc dziś do kasy KKO

Przed kongresem
EUCHARYSTYCZNYM W ZAWIERCIU

W ub. piątek odbyło się w sal Resursy organizacyjne zebranie obywatelskiego komitetu uroczystości VII Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego w Zawierciu. W zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele całego społeczeństwa katolickiego. Zebranie zagaił ks. kanonik Bol. Wajzler, który po powitaniu licznie zgromadzonych osób zakomunikował że J. E. ks. biskup częstochowski dr Kubina zarządził zorganizowanie w br. w Zawierciu Kongresu Eucharystycznego w dniach 28 i 29 czerwca br. t.j. w dzień walnego odpustu. Następnie na przewodniczącego zebrania ks. kan Wajzler poprosił proboszcza Włodowic, ks Al. Witczaka; za stołem prezydialnym zasiedli ks. kan. Wajzler i dyr. Wesołowski. Postanowiono, aby obecni uważali się za ogólny komitet. Następnie ks. kan. Wajzler omówił znaczenie Kongresu Eucharystycznego — oraz przedstawił- zebranym ramowy program obchodu.

Kongres Eucharystyczny rozpocznie się w dniu 28 czerwca br. po południu, poczym na granicy miasta nastąpi powitanie J. E. ks. biskupa Kubiny i uroczyste wprowadzenie Dostojnego Gościa do kościoła; o godz 12 w nocy uroczyste nabożeństwo. Kościół otwarty będzie przez całą noc. Od godz. 6 rano odprawiane będą nabożeństwa uroczyste; godz. 10.30 rano w dniu 29 czerwca uroczysta suma godz. 15.30 — pochód manifestacyjny przez ulice miasta. Po przyjęciu programu powołano sekcje: propagandowo - informacyjną, kwaterunkową, gospodarczą, dekoracyjną, finansową, sanitarną, porządkową, liturgiczną oraz wyłoniono prezydjum Komitetu. Przewodniczącym Komitetu został p. prezydent Cz. Kowalski.

× **ODPUST ŚW. STANISŁAWA W PARAFII CHRUSZCZOBRÓD** przypadający w tym roku w poniedziałek, zostaje przeniesiony na najbliższą niedzielę, tj. 14 maja.

Kino „Stella" — „Trzy serca".

Silne lotnictwo to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Przed wizytą pary angielskiej w Stanach Zjednoczonych

Czy pięcioraczki kanadyjskie
będą grzeczne podczas wizyty królowej

Królowa angielska przymierzała przez 5 godzin stroje, które weźmie ze sobą na wizytę w Stanach i w Kanadzie. Rysunek tych sukien otoczony jest najgłębszą tajemnicą. Wiadomo tylko, że królowa nie zgodziła się na tak modne obecnie suknie krótkie i że wszystkie dzienne tualety sięgać będą do połowy łydek. Komplety dzienne przybrane są futrem. Do każdego kompletu dobrane są pantofle, torebka i rękawiczki tej samej barwy: królowa nie lubi dodatków kontrastowych.

Suknie i komplety dzienne wykonane będą z materiałów matowych. Natomiast tualety wieczorowe — jest wśród nich kilka krynolin — przybrane będą połyskliwymi strasami i pajetkami.

BEZPIECZEŃSTWO KRÓLEWSKIEJ PARY

Za szczęśliwy powrót pary królewskiej ponosi odpowiedzialność inspektor Scotland Yardu Albert Canning. Canning przybył już do Nowego Jorku. Kilka minut pobytu na ziemi amerykańskiej wystarczyło mu do zorientowania się, że praca policji na drugiej półkuli nie jest zabawką, skoro nawet policja portowa ma zamiast pałeczek gumowych — rewolwery.

Canning ma obliczyć, ilu detektywów ma przybyć z Anglji dla czuwania nad bezpieczeństwem monarchy Wielkiej Brytanji. Na konferencji w Washingtonie szef Scotland Yardu stwierdził, że metody policji angielskiej są zupełnie swoiste. Tylko kilku ludzi trzyma się w pobliżu strzeżonej osoby, reszta natomiast pracuje wśród tłumu. Ale zarówno szef policji amerykańskiej Louis Valentine, jak i dygnitarze kierujący policją tej są zdania, że tłumy amerykańskie są o wiele trudniejsze do kierowania.

JAK DYGNĄ PIĘCIORACZKI?

Podczas gdy pierwsza pani Anglii poświęca wiele uwagi strojom, a policja angielska i G-men obmyślają sposoby zapewnienia bezpieczeństwa parze królewskiej oraz klejnotom które dostojni goście wiozą ze sobą — państwo Dionne i dr Defoe mają inne zmartwienie: czy też pięć psotnych dzieciaków zachowa się grzecznie i dygnie przepisowo przed władczynią Wielkiej Brytanii i Kanady?

Pięcioraczki, które będą przedstawione królowej, wcale nie są ideałem grzeczności, tylko normalnymi wesołymi dziewczynkami. A jeśli „normalni" rodzice przechodzą wiele niepokoju, gdy ich jedynaczka czy jedynak mają brać udział w jakiejś oficjalnej uroczystości, o ileż bardziej uzasadniony jest niepokój rodziców Dionne, którzy mają do czynienia nie z jednym, ale z pięcioma psotnymi aniołkami?

Najgrzeczniejszą z nich jest Yvonne. Jest też najspokojniejsza i najrozsądniejsza, a siostry traktują Yvonne jak gdyby była najstarszą. Annette natomiast ma usposobienie buntownicze. Wprawdzie robi to, co jej poleci wychowawczyni, ale po cichu mruczy co o tym myśli. Wyobraźmy sobie więc położenie rodziców, gdyby mała rewolucjonistka podając królowej bukiet szepnęła do siebie donośnym szeptem: „Wcale nie chcę jej dawać kwiatów. Wcale a wcale nie chcę" Emilka ma więcej stoicyzmu. Nie będzie mówiła, że lubi coś, na co nie ma ochoty, ale godzi się bez protestu z koniecznością. Ulubienicą ogólną jest Cecylka. Cecylkę siostry najwięcej kochają. Od jej zachowania się wiele będzie zależało. Cecylka umie ślicznie dygać i ma uśmiech aniołka. Ma jednak także swoje kaprysy i trudno przewidzieć, czy zechce się uśmiechnąć. Marie jest najmniejsza z pięciu siostrzyczek. Zawsze była też najdelikatniejsza — nic dziwnego więc, że dorośli najwięcej nią się zajmują. Marie jest także przekorna. Albo będzie się bawiła doskonale — albo zechce zdecydowanie bojkotować całą wizytę choćby tylko dlatego, że wszyscy tak okropnie przejmują się tym, co powie angielska królowa.

Ostatecznie dzieci są dziećmi. Królowa, która sama wychowała dwie własne córeczki, wie doskonale jak to bywa z humorkami pięcioletnich panien, więc z pewnością nie przejmie się tym, jeśli dyg wypadnie trochę niezgrabnie, albo jeśli na pytanie:

— Która z was jest Yvonne? — pięć małych paluszków wskaże na siebie.., dla kawału.

ZAWIADOMIENIE

Podaje się do publicznej wiadomości mieszkańców miasta Zawiercia, że począwszy od jutra t. j. od dnia 1 Maja b. r. upoważnieni członkowie kontroli obywatelskiej komitetu — sprawdzać będą, czy wszyscy i we właściwej wysokości spełnili swój obowiązek obywatelski przez deklarowanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

PRZEWODNICZĄCY
KOMITETU MIEJSKIEGO P. O. P.
W ZAWIERCIU

ŻYCIE GOSPODARCZE

Z problemów organizacyjnych
hutnictwa żelaznego

W dniu 29 marca rb. obradowało w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie uczestników Centrali Zakupu Złomu Polskich Hut żelaznych. Postanowiono podpisać nową umowę Centrali na lat 3, obejmującą wszystkie przedsiębiorstwa hutnicze (również huty Śląska Cieszyńskiego). Zasadniczą zmianą w nowej umowie Centrali jest rozbicie żelastwa, przydzielonego hutom, oddzielnie na żelastwo krajowe i oddzielnie zagraniczne. Przydział żelastwa krajowego, dokonywany będzie według głównych kwot stali surowej w Syndykacie Polskich Hut żelaznych. Zakupy natomiast żelastwa zagranicznego będą regulowane w trybie dotychczasowym.

Nowa umowa Centrali Zakupu Złomu obowiązywać będzie od 1 lipca rb. Niektóre kwestie sporne, zgłoszone przez poszczególne huty, będą rozstrzygnięte w terminie do dnia 1 X. rb.

Dnia 30 marca rb. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem ministra J. Kozuchowskiego, posiedzenie Rady Naczelnej Organizacji Hutnictwa żelaznego. Na zebraniu tym rozpatrywano sprawę zatrudnienia hut. Przedyskutowano program zaopatrzenia hut w żelastwo oraz omówiono kwestię celowości odnowienia Syndykatu Gwoździ i Drutu. — Poza tym omówiono sprawę premiowania zużycia rud krajowych. Powołano specjalną Komisję, której zlecono opracowanie ostatecznych wniosków w tej sprawie.

Zgodnie z uchwałą Rady Naczelnej Organizacji Hutnictwa żelaznego, powziętą na posiedzeniu w dniu 30.III rb odbyło się w dniu 5 kwietnia rb. w Katowicach posiedzenie Specjalnej Komisji dla ustalenia zasad premiowania zużycia rud krajowych. Na posiedzeniu tym przedyskutowano i przyjęto projekt regulaminu premiowania.

W dniu 20 kwietnia rb. odbyła się w Krakowie, pod przewodnictwem prof. A. Krupkowskiego, konferencja, na której dokonano przydziału praktyk dyplomowych Wydziału Hutniczego Akademji Górniczej w Krakowie.

KRONIKA OLKUSZA

Na pożyczkę lotniczą
WYDZIAŁ POWIATOWY

Na posiedzeniu w dniu 28 bm. pod przewodnictwem starosty mgr Mędali, wydział powiatowy w Olkuszu uchwalił dwa tys. zł na pożyczkę lotniczą z przeznaczeniem na FON.

URZĘDNICY STAROSTWA I WYDZIAŁU POWIATOWEGO W OLKUSZU

zadeklarowali na pożyczkę obrony przeciwlotniczej sumę siedem tys. zł.

DZIATWA SZKOLNA PRZODUJE

Dziatwa szkolna wszystkich szkół olkuskich a przede wszystkim szkół powszechnych, gremjalnie składa swe oszczędności na FON w miejscowym KKO, oraz klasami subskrybuje bony pożyczki lotniczej. M. in. klasa III szkoły powsz. im. Marszałka Piłsudskiego zakupiła dwa bony, pomimo, że niedawno złożyła na FON kwotę zł 209.

Uczniowie szkoły rzemieślniczej (państw. gimn. mechaniczne) wykonali z własnego materiału 20 szt. noszy sanitarnych, które mają być przekazane wojsku w dn. 3 maja rb.

KKO W OLKUSZU

pomimo niedzieli, będzie czynne dzisiaj cały dzień dla załatwiania spraw związanych z subskrypcją pożyczki lotniczej.

Dzień chorych

W Olkuszu odbyło się po raz pierwszy z inicjatywy ks. prał. Mączki i przy pomocy materjalnej Akcji Katolickiej „Święto chorych". Przeszło 70 chorych i ułomnych zwieziono do kościoła, gdzie ks. prałat odprawił nabożeństwo na ich intencję, po czym chorzy wyspowiadali się i przyjęli Komunię św. Okolicznościowe kazanie wygłosił również ks. prał. Mączka.

Po nabożeństwie chorzy przyjmowani byli śniadaniem.

Chorzy wnoszeni byli do kościoła i z kościoła przy pomocy członków i członkiń oddziału PCK.

× **GENERALNE PORZĄDKI.** Specjalne komisje sanitarno - budowlane i porządkowe przeprowadzają obecnie w Olkuszu i Wolbromiu lustrację, karząc doraźnie mandatami setki osób za uchybienia sanitarne.

MINISTER DE MONZIE U NACZELNEGO WODZA

W ostatnim dniu swego pobytu w Warszawie minister robót publicznych Francji p. de Monzie został przyjęty w towarzystwie ambasadora Francji p. Noela na audiencji przez Pana Marszałka Śmigłego-Rydza.

Nr II. Km. 1909-38 r.

OBWIESZCZENIE

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru II-go egzekucyjnego Jan Chrząstowski mający swą kancelarię w Sosnowcu, przy ul. Pańskiej pod nr 84a, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 13 CZERWCA 1939 roku o godzinie 10 m. 30 w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ulicy Legionów pod nr 16 w Okręgu Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, oznaczonej Nr hip. rep. 979, składającej się z 3-ch działek z sobą złączonych placu o ogólnej powierzchni 1242 pręt. kwadr. czyli 2314 metr. kwadr., która w myśl tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 4.18 czerwca 1935 za Nr C. 18.33 ulega sprzedaży w drodze działów. Na nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania: dom mieszkalny o 7-miu izbach, domek mieszkalny o 1-ej izbie, domek mały mieszkalny o 1-ej izbie, szopy, komórki i inne. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Zaznacza się, że nieruchomość jest w pasie granicznym (§ 1 Rozp. Prez. R. P. o granicach Państwa Dz. Ust. 12-37 poz. 84) i na nabycie jej niezbędne jest zezwolenie Wojewody.

Szacunek wspomnianej wyżej nieruchomości ustalony został przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu na zł 82.500, cena zaś wywoławcza wynosi złotych 21.666,66 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.250 zł.

Sosnowiec, dnia 27 kwietnia 1939 roku.

Komornik rewiru II-go
1716 Jan Chrząstowski.

Podziękowanie

Uczniowie V Kursu Samochodowego p. R. Roljnga w Sosnowcu, ul. 1-go Maja 21, składają tą drogą serdeczne podziękowanie p. R. Roljngowi oraz instruktorowi p. C. Borowikowi za dobre wyszkolenie praktyczne i teoretyczne.

KIJEWSKI STEFAN
WĄSOWICZ JÓZEF,
ŻYŁKA TADEUSZ.

24

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Trzech radców walczy zaciekle o stanowisko naczelnika oddziału w dyrekcji. Radca Megucki, na którego złożono w dyrekcji anonim, jest pełen niepokoju.

Między radcą Meguckim a jego synem Bodziem wybucha awantura z powodu jego niepoważnego stosunku do życia.

— Lepszy luftinspektor, jak magister przy rodzinie — skrzywił się Bodzio. — Proszę, spójrz na swego drugiego potomka. Całymi dniami kuje. Ma dwudziesty piąty rok, a już jest taki łysy, jak ty. Zakuwa się na wakacjach i po wakacjach. Płacisz za niego grubą gotówkę, rujnujesz się, a całą jego przyszłość opierasz tylko na nadziei, że uda ci się go wepchnąć na urzędnika do ministerstwa. A jeśli ci się nie uda — będziesz go nadal miał na utrzymaniu, ponieważ lista adwokacka zamknięta, sędziowska, czy jak tam, również. Jakie studia zapewniają kawałek chleba?

— Każde.

— Owszem każde — przyznał Bodzio — jeśli się ma plecy.

Bodzio wypowiedział te słowa dość głośno i radca rozejrzał się trwożliwie na wszystkie strony.

— Mógłbyś ciszej mówić. Ludzie się kręcą dookoła!

I podnosząc znowu palec do góry, dodał:

— Pamiętaj, że narzekają tylko ludzie słabi...

— Ja nie narzekam — odparł Bodzio wydymając wargi — tylko kpiny sobie urządzam z tego wszystkiego.

— Więc chcesz nadal tkwić w domu? Tak? Wylegiwać się, tak?

— A co powinienem twoim zdaniem robić?

— Kończyć prawo. Już jeden rok masz.

— Mógłbym coś z tym prawem robić dopiero za siedem lat.

— To za siedem. To za dziesięć. To za dwadzieścia pięć — ryknął radca fioletowy z wściekłości.

Bodzio nie mógł znaleźć równie zwięzłego kontrargumentu. I w ogóle trudno było znaleźć na to odpowiedź. Ale dla samego przeciwstawienia się rachitycznym poglądom ojca, zaczął improwizować.

— Kto pracuje, jak czarny wół — rzekł, myśląc intensywnie w jaki sposób zakończyć zdanie — ten akurat tyle ma z życia, co czarny wół...

Radca Megucki zgrzytnął zębami i rozejrzał się po ogrodzie, jak gdyby szukał czegoś do bicia.

— Gdyby ludzie nie garnęli się tak po świńsku do pracy — mówił dalej Bodzio, korzystając z przypływu nagłego natchnienia — i to, co robią w pojedynkę, robili we dwóch, byłaby z tego podwójna korzyść: Nie byłoby ludzi bez pracy i więcej mieliby ludzie czasu na rozrywki. A tak, sprawiają wrażenie świń, które same ryją i same kwiczą.

Radca Megucki chciał mu przerwać, ale Bodzio powstrzymał ruchem ręki pieniącego się ojca.

— Że istotnie ludzie są stworzeniami podlejszego gatunku, pozbawionymi zupełnie inteligencji i logiki, świadczy o tym fakt, że potrafią się pogryźć na śmierć za padlinę, która na razie jeszcze bryka...

W tym momencie cała rodzina się zerwała.

Ojciec parsknął i bezdźwięcznie poruszył wargami.

Matka załamała ręce i patrzyła na swego „młodszego”, jak na straceńca, który ginie w jej oczach.

A Andrzej wyciągnął rękę i wskazując na brata, wyjąkał:

— Ooo www-widzi tatata-to jjakiego sobie sss-syna wycho-ooował... Aaa anarchi-chista!...

— Niewdzięczne dziecko!... — wykrzyknął tragicznie radca Megucki.

Wówczas Bodzio rozejrzał się na wszystkie strony i tak, jak niedawno ojciec, trwożliwym, stłumionym głosem rzekł:

— Mógłbyś ciszej mówić... Ludzie się kręcą dookoła!...

To odebrało ojcu mowę zupełnie.

Zaczerpnął powietrza, spojrzał błagalnie na niebo, a potem wykręcił się w miejscu i splunął.

— Szkoda słów! — szczeknął krótko i ruszył przez grządkę buraków w kierunku werandy.

Za nim poszła matka, a za matką Andrzej.

(C. d. n.)

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy, ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski, — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4